Nr. 313 Czwartek dnia 14 listopada 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-31-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

PROJEKT OBNIŻENIA PODATKÓW

dla drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła

BYŁ WCZORAJ TEMATEM NARAD NA ZAMKU

Bank Polski obniżył stopę dyskontową z 9 na 8 i pół. proc.

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Ważnem wydarzeniem dnia wczorajszego była konferencja p. Prezydenta Rzplitej z premjerem Świtalskim na Zamku.

Tematem konferencji były ważne aktualne sprawy państwowe. Między innemi p. premjer Świtalski zdawał sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań handlowych z Niemcami.

Pozatem p. premjer przedstawił p. Prezydentowi obecne położenie drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Jak się dowiadujemy p. Prezydent Rzplitej po naradzie z p. premjerem Świtalskim i min. Matuszewskim zamierza wydać w drodze dekretu na mocy przysługujących Mu pełnomocnictw szereg ulg podatkowych dla drobnego przemysłu handlu i rzemiosła.

W związku z tem już wczoraj odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. min. Kwiatkowskiego konferencja z udziałem sfer przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych, na której szeroko omawiano potrzebę zastosowania ulg wobec pewnych kategoryj podatników.

Jedną z tych ulg ma być obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego z 9 na 8 i pół co najprawdopodobniej nastąpi już dzisiaj na posiedzeniu Rady Banku.

Inne ulgi zostaną wydane w najbliższej przyszłości.

Nowy artykuł Marszałka Piłsudskiego

ma się ukazać w przyszłym tygodniu

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy: Wczoraj w kołach politycznych stolicy kursowała wersja, że w przyszłym tygodniu Marszałek Piłsudski prześle prasie artykuł, w którym wyjaśni swoje stanowisko wobec ostatnich zajść na terenie Sejmu.

Zapowiedź ukazania się artykułu wywołała w całem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

ku uczczeniu zbrojnego czynu bojowców w dn. 13 listopada 1904 r.

WARSZAWA, 13.11. Dzisiaj o godzi nie 18-ej wiecz. odbyła się na Placu Grzybowskim podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczcze niu zbrojnego czynu bojowników w dniu 13 listopada 1904 roku.

Obszerny plac przed kościołem Wszy stkich Świętych zapełniły szczelnie rzesze członków PPS. dawn. fr. rew., przybyłe ze sztandarami i pochodniami, z uczestnikami walk na Grzybowie i bojowcami na czele. Koło skweru, gdzie wmurowana została tablica pamiątkowa, stanęła kompanja honorowa „Strzelca".

Uroczystości rozpoczął przemówieniem prezes rady miejskiej poseł Jaworowski, który w podniosłych słowach na kreślił dzieje walk bojowców, poczem zaapelował do zebranych, aby szli śladem Okrzei, Mireckiego i tych wszystkich bezimiennych bohaterów, którzy przelewali za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Po przemówieniu nastąpił akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Po akcie odsłonięcia z ustawionych na Placu trybun wygłosili przemówienia uczestnicy zbrojnego czynu na Placu Grzybowskim. Wśród okrzyków na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego uroczystości zostały zakończone, poczem uczestnicy manifestacji udali się pochodem na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Eksplozja na statku

PARYŻ, 13.11. Donoszą z Tulonu, że na pokładzie torpedowca „Trombe" nastąpiła eksplozja wskutek, której trzech palaczy poniosło śmierć, zaś jeden mary narz został ciężko ranny. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy powracająca z Algieru flotyla torpedowców wjeżdżała do portu tulońskiego.

Atlantyk we mgle

Żegluga zupełnie uniemożliwiona

NOWY JORK 13, 11. Na Atlantyku w pobliżu Nowego Jorku panuje nadzwyczaj gęsta mgła, paraliżująca prawie zupełnie wszelką żeglugę.

Okręty w drodze zarzuciły kotwice albo posuwają się naprzód z ogromną ostrożnością. Między innymi wśród mgły płyną olbrzymy pasażerskie Bremen i Majestic, mające razem przeszło 3,500 pasażerów na pokładzie.

Poseł egipski

na Zamku

WARSZAWA 13, 11. Dziś o godz. 12-ej p. Hassan Nachat Pasza, poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Egiptu, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Bank Belgijski

obniżył stopę procentową

BRUKSELA 13, 11. Bank Belgijski obniżył stopę dyskontową z 5 procent na 4½%. (PAT)

Morderstwo w Palestynie

JEROZOLIMA 13, 11. 5-ciu Arabów, uzbrojonych w rewolwery i noże napadło, wczoraj wieczorem na powracającą do domu parę żydowską. Kobieta zabita została na miejscu, mężczyzna zaś jest ciężko poraniony. (PAT)

Plebiscyt w Niemczech

odroczony do 12 grudnia

BERLIN 13, 11. „Boersen Kurrier" donosi ze źródeł wiarogodnych, iż plebiscyt w sprawie projektu ustawy przeciw planowi Younga odbędzie się prawdopodobnie dopiero 22 grudnia (PAT)

Nowi laureaci nagrody Nobla

za chemję i fizykę

SZTOKHOLM 13, 11. Szwedzka akademja umiejętności przyznała na wczorajszem posiedzeniu nagrodę Nobla na rok 1928 za działalność w dziedzinie fizyki prof. Oven W. Richardsonowi z Londynu, tę samą nagrodę na 1929 r. ks. Louis Wiktorowi de Broglie z Paryża.

Nagrodę z dziedziny chemji podzielono na dwie równe części między profesora uniwersytetu sztokholmskiego, Niemca v. Eulera - Chelpin i profesora uniwersytetu londyńskiego A. Hardera.

Na 50 lat więzienia

skazano agenta prohibicyjnego

OCLAHOMA 13, 11. Nieoficjalny agent prohibicyjny Harris skazany został na 50 lat więzienia za zabójstwo człowieka, dokonane w czasie rewizji przy poszukiwaniu napojów alkoholowych, Jury uznało jedynie oskarżenie o zabójstwo, odrzucając oskarżenie o morderstwo, dzięki czemu Harris uniknął kary śmierci. (PAT)

POLSKA ZDOBYŁA

PO RAZ TRZECI PUHAR NARODÓW

ŚWIETNY SUKCES NASZEJ KAWALERJI W AMERYCE

NOWY JORK, 13.11. W odbywającym się w Ameryce międzynarodowym turnieju konnym barwy polskie święcą nowe triumfy. Polscy jeźdźcy, zwycięzcy we wszystkich prawie ważniejszych biegach, uzyskali nowy sukces, wygrywając bieg „International Military Trop hy", czyli Puhar Narodów.

W ogólnej klasyfikacji jeźdźcy polscy otrzymali zaledwie 2 i pół punktów karnych.

Drugie miejsce zajęła drużyna włoska z 6 i pół punktami, trzecie amerykańska 8 punktów, czwarte irlandzka 13, a kanadyjczycy z 20 i pół punktami zajęli piąte miejsce.

W skład drużyny polskiej wchodzą: Kazimierz Gzowski na „Hamlecie", Stefan Starnawski na „Pegazie" i Władysław Zgorzelski na „Leharo".

Zawodom przyglądał się 20-tysięczny tłum publiczności, który gorąco oklaskiwał jeźdźców polskich.

Ambasador włoski i dowódca garnizonu nowojorskiego gorąco gratulowali posłowi Filipowiczowi zwycięstwa.

Poseł Filipowicz zaprosił drużynę polską do Waszyngtonu, gdzie na jej cześć odbędzie się przyjęcie i bal.

Znakomici kawalerzyści polscy zdobyli wczoraj puhar po raz trzeci.

Po raz pierwszy wielka, srebrna taca z nabitemi po rogach czterema podkowami, znalazła się w ręku jeźdźców polskich w roku 1926-ym. Biało-amarantowe barwy reprezentowali wówczas trzej kawalerzyści: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland.

W rok później historja się powtórzyła. Tym razem tysiące amerykańskich miłośników sportu konnego podziwiało maestrję ppłk. Rómmla, rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego.

W roku ubiegłym Polacy mieli przemęczone konie i nie zdołali zająć czołowego miejsca. Puhar niespodziewanie, wbrew oczekiwaniom, zdobyła drużyna niemiecka.

Zdobyty wczoraj po raz trzeci przez Polaków amerykański Puhar Narodów przechodzi na własność kawalerji Polskiej.

Krwawa walka o chleb

Groźne zaburzenia w Moskwie

RYGA, 13.11. W dniu dzisiejszym doszło w Moskwie do krwawych demonstracji przed kooperatywami piekarskiemi. Z powodu braku dowozu mąki nie wydano dziś nikomu żadnych racyj chlebowych. Trzy sklepy piekarskie zostały całkowicie zdemolowane. Zawezwany oddział łotyszów i agentów G. P. U. oddał z samochodów opancerzonych salwę do tłumu, w wyniku której zostało zabitych 10 osób, zaś 20 odniosło rany. Wobec możliwości powtórzenia się demonstracji po mieście krążą patrole uzbrojonych łotyszów, wojsko nie jest wypuszczane z koszar w obawie, by nie doszło do porozumienia się żołnierzy z tłumem. (ATU)

Szowiniści niemieccy nie chcą
dopuścić do zawarcia z Polską traktatu
opartego na klauzuli największego uprzywilejowania

BERLIN 13, 11. Cały szereg prawicowych organizacyj, jak „Landbund" i „Ostmarkenferein" w uchwalonych rezolucjach występuje przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania, gdyż zdaniem tych organizacyj, wpłynie on katastrofalnie na stan przemysłu niemieckiego. (PAT)

BERLIN 13, 11. Jak donosi „Germania" w czasie wczorajszych obrad frakcji centrowej Reichstagu omawiano również ugodę finansowo-likwidacyjną między Polską a Niemcami.

Przeciwko umowie likwidacyjnej, wyrażano ze wszystkich stron poważne zastrzeżenia, podkreślając, iż zarówno treść jej jak i pośpieszny tryb zawarcia nie odpowiadają względom polityki narodowościowej. W dyskusji, jak informuje „Deutsche Allgemeine Zeitung", krytykowano przedewszystkiem zbytnią rozciągłość przyrzeczeń Polski i niewystarczający charakter rekompensat ze strony Polski.

Dziennik zaznacza, że frakcja centrowa będzie prawdopodobnie silnie się opierała ratyfikacji umowy likwidacyjnej. (PAT)

Przed dymisją
rządu belgijskiego

BRUKSELA 13, 11. Na posiedzeniu frakcji liberalnej uchwalono odrzucić wniosek o wprowadzenie na uniwersytecie w Gandawie języka flamandzkiego.

Brukselskie koła polityczne spodziewają się, iż w związku tą uchwałą gabinet Jaspara poda się w dniu dzisiejszym do dymisji.

Premjer Jaspar oświadczył jeszcze w dniu wczorajszym, że w razie nieuzyskania zgody na wprowadzenie języka flamandzkiego na tym uniwersytecie złoży dymisję całego gabinetu.

Do akt. Nr. 3162 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Szyke i składających się z 30 sztuk towaru oszacowanego na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 13 listopada 1929 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 3167 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kamiennej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona Bochnera składających się z przędzy kolorowej i szpulmaszyny oszacowanych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 13 listopada 1929 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Śmierć siostry Wilhelma
61-letniej żony 27-letniego awanturnika

BERLIN, 13.11. Dziś przed godz. 7-mą rano zmarła w Bonn na zapalenie płuc, siostra ekscesarza Wilhema księżniczka Wiktorja, małżonka Zubkowa.

Zmarła dziś w Bonn Wiktorja Zubkow, owdowiała księżniczka pruska urodziła się w roku 1866, jako córka późniejszego cesarza Fryderyka III i księżniczki, Wiktorji córki królowej angielskiej Wiktorji.

Tragedją zmarłej była „jesienna miłość" do poznanego przypadkowo Aleksandra Zubkowa. Zakochana do niepamięci w 27-letnim lekkomyślnym młodzieńcu, 61-letnia księżniczka wbrew wo li rodziny i brata stanęła z nim 21 listopada 1927 r. na kobiercu ślubnym.

Różnica wieku, jak było do przewidzenia, wywarła swoje piętno na pożyciu małżeńskiem. Zubkow wyłudzał od księżniczki ogromne sumy pieniędzy, które trwonił z podejrzanymi przyjaciółmi w Berlinie. Zarządcy majątku księżniczki, również jego przyjaciele, pozwalali mu czerpać ze szkatuły księżniczki dowoli.

Gdy w 1928 r. Zubkowa wydalono z granic państwa, jako uciążliwego cudzoziemca, majątek księżniczki, szacowany poprzednio na 12 miljonów marek, stopniał prawie do zera. Toteż na żądanie rodziny ks. Wiktorji wdrożono postępowanie upadłościowe.

Zubkow przebywa obecnie w Luksemburgu, gdzie pełni funkcje kelnera w jednym z barów.

Masowe aresztowania
komendantów litewskich placówek granicznych

RYGA 13, 11. Według nadeszłych tu wiadomości z Kowna wczoraj na rozkaz ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zostali aresztowani wszyscy komendanci posterunków granicznych zarówno po stronie łotewskiej, pruskiej i polskiej. Powodem tego były ostatnie masowe dezercje poszczególnych żołnierzy na stronę obcą.

(ATU)

Sojusz śródziemnomorski
ma być zawarty między Anglją, Francją i Włochami

BERLIN 13, 11. Prasa berlińska w depeszach z Londynu podaje pogłoski, według których sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Eric Drummond, ma przedłożyć Hendersonowi plan zawarcia Locarna śródziemnomorskiego.

Według tego planu Anglja zagwarantowaćby miała Francji i Włochom pomoc na morzu, na wypadek, gdyby jedno z tych mocarstw zostało zaatakowane.

(Redakcja PAT nie otrzymała z innego źródła potwierdzenia tych pogłosek)

Walka z nastrojami strajkowemi
w przemyśle górniczym w Anglji

KOWNO, 13.11. Związek górników okręgu przemysłowego Yorkshire zaakceptował na wczorajszem posiedzeniu stanowisko przywódcy, Herberta Smitha, który zarazem jest przewodniczącym an gielskiego powszechnego związku górniczego. Górnicy zatwierdzili stanowisko jego na konferencji delegatów w Londy nie, którą Smith, na znak protestu, opuścił, ponieważ większość była za przyjęciem propozycji rządowej.

W kołach rządowych mają nadzieję, że osobista interwencja premjera Mac Donalda w rokowaniach z właścicielami kopalń doprowadzi do odprężenia sytuacji. W dotychczasowym komplecie węglowym zaszły pewne zmiany, ponieważ oprócz ministra Thomasa, Grahama Bondfielda i Turnera przystąpił obecnie do Komitetu także premjer Mac Donald, oraz minister spraw zagranicznych. Henderson.

Do akt. Nr. 2212 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Kochańskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 13 listopada 1929 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 738 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mirli Rozenblattowej składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 950.

Łódź. dnia 13 listopada 1929 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI

Do akt. Nr. 3173, 3174, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1929 roku od godz 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. [illegible] odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Groskopfa i składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 960.

Łódź. dnia 13 listopada 1929 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

ŻYCIE i DOKTRYNA

We wspomnieniu Marszałka J. Piłsudskiego o Grzybowie znajdujemy jeden ustęp, który charakteryzuje dobitnie różnicę, jaka zachodziła nawet już przed 25-ciu laty pomiędzy „towarzyszem Wiktorem", (t. j. obecnym Marszałkiem) a jego socjalistycznem otoczeniem.

„Towarzysz Wiktor" był „w owe czasy pod silnem wrażeniem historji powstania 1863-go roku, którą z różnych źródeł studjował.

Wybuch wojny rosyjsko - japońskiej, a następnie mobilizacja częściowa w b. Kongresówce pobudza jego myśli i energję do organizowania protestu, pierwszego od czasu powstania styczniowego czynu zbrojnego przeciwko najeźdźcy.

„Nie pamiętam już — pisze Józef Piłsudski w swojem „wspomnieniu o Grzybowie" — ile nocy spędziłem bezsennie chodząc po pokoju, paląc papierosa jednego za drugim i pijąc całe mnóstwo herbaty. Myślałem ciągle nad formą, w jaki sposób można wobec tego faktu znaleść wyraz protestu i wyraz naszego stanowiska... Tak jak jakieś bydło na rzeź prowadzone, mają Maćki i Bartki leźć do wagonu i jechać na kraj świata, umierać, chorować, cierpieć i dawać z ciała i życia swego ofiarę na rzecz mocy swego wroga".

Z tej męki dusznej J. Piłsudskiego narodził się plan demonstracji zbrojnej na pl. Grzybowskim.

Ale przedtem jeszcze rozegrał się niesłychanie charakterystyczny epizod.

Na pierwszą wieść o wojnie „towarzysz Wiktor" napisał odezwę, którą miał wydrukować w drukarni konspiracyjnej w Rydze, przygotowawszy już uprzednio cały aparat do jej rozkolportowania. „Jakież więc było moje przerażenie i zdziwienie — wspomina J. Piłsudski — gdy po wszystkich żmudnych pracach nastawienia aparatu przyjechałem do Rygi do naszej drukarni i z przerażeniem się dowiedziałem, że ówczesny redaktor pisma „Robotnika" zresztą mój przyjaciel Feliks Perl, napisał już i puścił na druk inną odezwę, w której, stwierdził, że gdy dwie burżuazje się biją, to proletarjatowi nic po temu. Zbeształem Felka tak, jak może rzadko człowieka beształem".

W tym właśnie epizodzie zaznaczyła się jaskrawo i dobitnie różnica pomiędzy dwu ludźmi: — człowiekiem życia i człowiekiem doktryny.

Wybuch wojny budzi w „towarzyszu Wiktorze" — Piłsudskim żądzę protestu: wyobraźnia, karmiona krwią serdecznego umiłowania, maluje mu obraz Maćków i Bartków, wiezionych w wagonach, jak bydło na ubój, by oddali życie i zdrowie swoje „na rzecz mocy swego wroga".

Z tego procesu psychicznego rodzi się plan czynu—demonstracji zbrojnej na Placu Grzybowskim — który ma przekonać Moskali, że mobilizacja w Polsce — to niebezpieczna gra, która ma zachęcić zarazem Maćków i Bartków do oporu. W rezultacie: zmniejszenie do minimum zakresu mobilizacji w Polsce.

Zgoła inny proces psychiczny zaszedł u Feliksa Perla. Toczył się on niewątpliwie po takich mniej więcej szlakach. — Jest wojna — rozumował towarzysz Perl — i jest polska partja socjalistyczna. Jakież stanowisko my, partja socjalistyczna mamy zająć wobec wojny? Zajrzyjmy do odpowiednich wersetów „Manifestu Komunistycznego" i „kapitału" Marksa.... Z wersetów tych wynika jasno, wojnę prowadzi zawsze tylko burżuazja, w imię swoich interesów materjalnych, zaś „proletarjatowi nic po temu". Wyciągnąwszy taki, najzupełniej zgodny z doktryną socjalistyczną wniosek, Feliks Perl zredagował odpowiednią odezwę i dał ją do druku, ku przerażeniu i rozpaczy „towarzysza Wiktora". Stało się tak, bo towarzysz Perl, któremu po zgonie przyznano tytuł „najtęższego marksisty" nie był pod urokiem dziejów r. 1863-go, jak „towarzysz Wiktor", a sercu Perla dalecy byli Maćki i Bartki, których los krwawił serce „towarzysza Wiktora".

Oto jaskrawa i jakże pouczająca różnica pomiędzy człowiekiem życia i człowiekiem doktryny.

Gdyby w ostatnim ćwierćwieczu dziejów naszych, zwyciężył był człowiek doktryny, od lat dwunastu, bylibyśmy „Przywiślańską republiką socjalistyczną", w wielkim związku, rządzonym początkowo przez Lenina, potem przez Trockiego, wreszcie przez Stalina.

Na szczęście zwyciężył człowiek życia, Józef Piłsudski, dla którego Polska nie była martwą doktryną, wyciągniętą z wersetów socjalistycznego Talmudu, ale istnością żywą, upostaciowioną w tych właśnie Maćkach i Bartkach, których przed laty 25-ciu nie chciał dać na rzeź na polach Mandżurji, a dzisiaj pragnie prowadzić ku wielkiej przyszłości zwartej nierozłącznie z przyszłością Państwa—Ojczyzny.

Aes.

Przegląd prasy

Bez silnej władzy
nasze państwo nie będzie silne

O SILNĄ WŁADZĘ W POLSCE.

Projekt B. B. reformy naszej Konstytucji, zdążający do wzmocnienia władzy wykonawczej, a tem samem do ograniczenia sejmowładztwa, znalazł zrozumienie u większości zdrowomyślących obywateli.

Na temat silnej władzy w Polsce **Dziennik Bydgoski** rozpisał ankietę i obecnie drukuje nadesłane do redakcji uwagi, które poniżej przytaczamy:

> Konstytucja nasza ma tę wielką wadę, że daje Sejmowi oprócz władzy ustawodawczej także wielką część władzy wykonawczej, co prowadzi do przewagi Sejmu i do jego wszechwładzy. Władza wykonawcza zatem, a więc rząd był pod zbyt wielkim wpływem Sejmu. Posłowie wtrącali się do rozmaitych czynności ministrów, które tylko do władzy wykonawczej należeć powinny. Minister musiał życzenia posłów uwzględniać, gdyż oni mogli zmusić go do ustąpienia. W krajach bowiem, gdzie panuje system rządów parlamentarnych, ministrowie muszą mieć zaufanie większości posłów, jeśli to zaufanie utracą, a więc jeśli większość Sejmu uchwali jakiemus ministrowi votum nieufności, minister ten musi ustąpić, czyli podać się do dymisji.

a dalej czytamy:

> Dziś, kiedy mamy niepodległe państwo, w imię którego tysiące szły na śmierć, kiedy dzięki genjuszowi Marszałka Piłsudskiego i krwawemu wysiłkowi wojska — obroniliśmy jego niepodległość, zdawałoby się, że nauczeni wiekową niewolą, nie będziemy powtarzali naszych dawnych błędów.
>
> Bez silnej władzy nasze państwo nie będzie silne, to też wszyscy obywatele państwa, tak narodowości polskiej, jak i innej powinni dążyć do zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy najwyższej w państwie, bo silna władza — to silne państwo — to porządek w kraju i dobrobyt wszystkich obywateli bez różnicy narodowości.

SPADKOBIERCY CARATU.

W dniu 7-go listopada upłynęło dwanaście lat od chwili gdy bolszewicy objęli władzę w Rosji. Władzę tę dzierżą do dnia dzisiejszego, wbrew nawet własnym przewidywaniom, gdyż sami szacowali swoje rządy na kilka zaledwie miesięcy. Nieznaczy to jednak aby rachuby Lenina spełniły się.

Zawiodły nadzieje na rewolucję europejską, oraz na wystąpienie narodów azjatyckich przeciwko europejskim mocarstwom kolonjalnym. Również i wewnątrz Rosji „sojusz proletarjatu miejskiego z proletarjatem wiejskim" okazał się utopją.

Ilustrowany Kurjer Codzienny omawiając ewolucję bolszewizmu w ciągu dwunastu lat takie czyni uwagi:

> O ile szanse i możliwości zdobywcze bolszewizmu poza Rosją zmalały do zera, o tyle stanowisko jego w samej Rosji wzmocniło się niewątpliwie, ponieważ okazało się, że zarówno z ducha swego, jak z formy jest on jedynym możliwym spadkobiercą caratu.
>
> Walka, jaką bolszewizm toczy teraz właśnie ze szczególną zaciekłością z resztkami zamożniejszego włościaństwa, nie zmienia w niczem tego faktu. Carat pozostawał także stale w walce z jakąś grupą społeczną, a mimo to trwał w formie nadanej mu przez Piotra Wielkiego przeszło dwieście lat, aż upadł, ponieważ w dynastji nie znalazł się nikt dość zdolny i silny, aby przystosować carat do nowych zadań historycznych.
>
> O ile bolszewizm, jako doktryna, staje się coraz mniej niebezpiecznym dla Europy i jej systemu społecznego, o tyle Rosja bolszewicka ze swoim nowym bezwzględnym i fanatycznym nacjonalizmem, przybranym w maskę socjalizmu, znajduje się na drodze do przetworzenia się w nowy jakiś, dzisiaj jeszcze nie dający się określić kształt, w którym prędzej, czy później wróci do Europy.

BEZ PRZESADY I DEMAGOGJI.

Podpisanie przez p.p. Zaleskiego i Rauschera umowy polsko-niemieckiej, regulującej szereg sporów między nami a naszym zachodnim sąsiadem dało prasie opozycyjnej powód do rozpoczęcia kampanji antirządowej.

To też słusznie pisze **Dziennik Poznański**:

> Nie ulega wątpliwości, że niektóre paragrafy umowy t. zw. likwidacyjnej nadają się w silnej mierze do wyzyskania demagogicznego. Można bowiem, żonglując cyframi, przemilczając to i owo, nie wspominając o przeszłości, udając, że się nie rozumie istotnych powodów, informując jednostronnie i tendencyjnie wmówić, względnie łatwo w opinję publiczną, że minister Zaleski dał się podejść p. Rauscherowi — ba nawet, że zaprzedał Polskę Niemcom.

i tak ocenia umowę polsko-niemiecką.

> Oceniając umowę warszawską w jej całokształcie należy stwierdzić, że zawiera ona wprawdzie pewne ustępstwa ale skreślając jednocześnie obopólne pretensje znacznie wyższe ze strony niemieckiej, aniżeli polskiej, oczyszcza — jeżeli wolno się tak wyrazić — książkę kupiecką Polski i stawia nas w korzystnem położeniu kredytowem. Stan dotychczasowej niepewności, spowodowanej zawisłemi nad Polską procesami niemieckiemi nie ułatwiał nam rokowań o pożyczki zagraniczne umożliwiając Niemcom podrywanie nam kredytu, co nieraz już dawało się nam odczuć na finansowych rynkach zagranicznych. Dodać wreszcie należy, że wejście w życie umowy warszawskiej zależne jest od ratyfikacji planu Younga tak przez Niemcy jak i Polskę.

O nową treść

Naczelnem hasłem, pod którem odbył się przewrót majowy, jest zmiana ustroju, do realizacji której obecnie się dochodzi. Musi być ona tak istotną, by w polskie państwowe stosunki wniosła nowe twórcze pierwiastki. W przeciwnym bowiem razie przewrót majowy zawiódłby pokładane w nim przez masy nadzieje. Tak zaś stać się nie może i tak się nie stanie. Wyniki rewolucji majowej nie roztopią się w mętnych kompromisach międzypartyjnych, które do roku 1926 były regułą prowadzenia spraw państwowych.

Jakie zmiany odpowiadać będą tym warunkom? Nie spełnia ich koncepcja ustanowienia w Polsce republiki czysto prezydjalnej, z rządem odpowiedzialnym politycznie wyłącznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej. Byłaby to bowiem zmiana zbyt radykalna, zbyt odrębna od polskich warunków. Nie spełnia ich również jakakolwiek koncepcja zmierzająca do ulepszenia demokracji parlamentarnej przez drobne modyfikacje konstytucji marcowej. Byłoby to bowiem ideowe zaprzepaszczenie celów rewolucji, która obaliła rządy sejmowładcze.

Ażeby zrozumieć, co istotnie nowego i twórczego wnosi zgłoszony przez klub BBWR projekt konstytucji, trzeba zerwać z szablonowem, a niestety w Polsce tradycyjnie zakorzenionem pojęciem podziału władz. Według tego projektu władza w państwie jest jedna, a tylko rozdzielona między specjalne organy. Zwornikiem państwa, jednoczącym w sobie wszystkie organy jego i stojącym ponad niemi, jest Prezydent. Tezy te nie są bynajmniej jedynie teorją. Wyznaczają one pewną nową praktykę państwową. Urzeczywistnieniem ich będzie nietylko zupełne uniezależnienie Prezydenta od ciał parlamentarnych, skoro wybór jego będzie miał miejsce w drodze plebiscytu, — ale ponadto wyposażenie go w realny wpływ na wszystkie inne organy władzy, zarówno ustawodawcze jak wykonawcze. Tylko tym sposobem da się uzyskać harmonję w centralnych organach państwowych, a zatem uzyskać to, co się pospolicie określa jako „równowagę między rządami a Sejmem". W każdej demokracji parlamentarnej równowaga ta podlega bowiem zwichnięciom — i to na korzyść parlamentu.

W historji różnych ustrojów państwowych, od republiki rzymskiej poczynając aż po „absolutyzm oświecony" z czasów nowożytnych, — wiele ustrojów uważanych było kolejno za „najdoskonalszą" formę, poto tylko, by w jakiś czas potem stać się iluzją. Podobnym złudzeniem jest i wiara opozycyjnych „obrońców demokracji" w ostateczność i doskonałość demokracji parlamentarnej. W całym szeregu państw wiara ta dzisiaj zanika powszechnie. Nowe formy ustrojowe nie mogą się stworzyć na poczekaniu. Na powstanie ich składa się droga życiowa całych pokoleń. Narody idą ku nim różnemi drogami: przez faszyzm i komunizm, przez dyktatury i przez parlamenty. Za doskonałą zaś formę państwową można dzisiaj uznać tylko taką, która najbardziej ułatwia ewolucję ku nowemu ustrojowi. Ukształtowanie jego form ostatecznych nastąpić może dopiero przez całkowite rozwiązanie kwestyj społecznych, rozrywających społeczeństwa współczesne.

Ważniejszą rzeczą od formy jest treść. Te formy polityczne, w które się przyoblekła wyzwolona Polska, mogły były trwać nawet we „wczorajszej", przedmajowej postaci, gdyby je była przepoiła nowa treść, świadcząca o moralnem odrodzeniu sił politycznych, nurtujących w narodzie. Zapewne, — doświadczenie uczy, że formalna strona życia państwowego nie jest rzeczą obojętną. W Polsce wyzwolonej nie brakowało również zdrowych sił społecznych. A jednak i one nie dały sobie rady z rozkładem, narastającym w demokracji parlamentarnej, a będącym nietylko rezultatem niewyrobienia i niskiego obywatelskiego poziomu, ale wynikającym również z samej formy rządów i zjawiającym się wszędzie, gdzie ona istnieje.

Dlatego walka polityczna musi być dzisiaj i jest — walką nie o formę, lecz o nową treść życia państwowego. Treść tę zaś mogą wnieść tylko nowe siły polityczne. Stąd też jej reprezentantami nie mogą się stać i nie staną się nigdy „wczorajsze" partje sejmowe, złożone z ludzi „gasnącego świata". Dlatego moment włączenia parlamentu w układ czynnych sił państwowych przez uchwalenie nowej Konstytucji związany jest z pewnem niebezpieczeństwem, którego zapowiedzi zresztą dały się widzieć już choćby w historji niedoszłego otwarcia sesji sejmowej. Owo włączenie parlamentu w układ sił nie może być bowiem równoznaczne z powrotem wczorajszych sił politycznych. Tylko gruntowna ich reorganizacja i ideowo moralne dostosowanie się do zmienionej rzeczywistości wytworzy warunki, w których obóz rewolucji majowej mógłby się z niemi podzielić odpowiedzialnością za państwo.

Do 5-go grudnia zostały jeszcze trzy tygodnie. Czy wystarczą one na to, by prawdę tę zrozumieli „ludzie wczorajsi", — pokaże czas.

Ad. Sk.

HASŁO GOSPODARCZE

Aktualne zagadnienia rolnictwa polskiego

Na marginesie dyskusji w Stow. Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych

Wyjątkowo niepomyślna sytuacja, w jakiej znalazło się ostatnio rolnictwo polskie, była nietylko wynikiem niekorzystnego kształtowania się cen niepokrywających kosztów produkcji, lecz również całego szeregu nieudanych eksperymentów w dziedzinie polityki gospodarczej, które i tak już niepomyślną sytuację w wysokim stopniu zaostrzały. Radykalne, a zarazem niefortunne posunięcia w dziedzinie polityki zbożowej miały jednak ten dodatni skutek, że dały w konsekwencji tak jaskrawy obraz ruiny rolnictwa i grożącej mu katastrofy, iż musiały siłą rzeczy skłonić sfery miarodajne do rewizji błędnej polityki i do racjonalnego ujęcia całego kompleksu zagadnień, związanych z rolnictwem. Ten spóźniony może nieco, lecz w każdym razie chwalebny nawrót do właściwych zasad rozumnie pojętej polityki rządu w stosunku do rolnictwa, odgrywającego w Polsce dominującą rolę gospodarczą, znalazł silny oddźwięk w szerszych sferach mieszkańców miast, którzy do niedawna jeszcze wykazywali słabą orjentację w zagadnieniach gospodarstwa rolnego i ulegali łatwo hasłom demagogicznym. Również prasa codzienna zaczęła zdradzać coraz większe zainteresowanie dla spraw rolniczych, które przedtem było udziałem małego tylko odłamu pism, bezpośr. ze sferami rolniczemi związan. Należy więc uważać za niewątpliwie pomyślny objaw, że Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych poświęciło specjalny wieczór dyskusyjny zagadnieniom rolnym, na którym, po bardzo ciekawym referacie p. Gościckiego i koreferacie p. inż. Okoniewskiego, szereg wybitnych znawców kwestyj rolniczych uzupełnił głęboko ujęte wywody referentów, przyczyniając się tem samem do objektywnego i fachowego nastawienia publ. gospodarczej do poruszonych problemów.

Punkt ciężkości dyskusji dotyczył nowoobranego przez rząd kier. czynnego popierania rolnictwa przez wprowadzenie t. zw. świadectw wywozowych przy istniejących cłach ochronnych dla zbóż kłosowych. System stosowania świadectw wywozowych opiera się na przeszło 30—letniej dodatniej praktyce niemieckiej i przyjęty jest również w Czechosłowacji, a ostatnio wprowadzony został w Austrji. Polega on zagranicą na premjowaniu wywozu w ten sposób, że eksporter za każdą wywiezioną ilość produktu otrzymuje prawo bezcłowego przywozu takiej samej ilości tegoż samego produktu. W ten sposób zaświadczenie wywozu ma nominalnie wartość pieniężną cła przywozowego, jakiem dany produkt obłożono i może z małą różnicą być sprzedane zainteresowanym importerom. Uwzględniając specjalne warunki polskie, nie można było przejąć tego systemu bez zmian. Jesteśmy bowiem krajem samowystarczalnym w dziedzinie zboża w latach normalnych, a eksporterem w latach dobrego urodzaju. Gdybyśmy więc system ten przyjęli bez zastrzeżeń, pomoc dla rolnictwa stałaby się iluzoryczną, gdyż zaświadczenia ważne na 9 miesięcy bardzo często nie miałyby wcale nabywców, a wartość ich spadłaby tem samem faktycznie do zera. Dlatego też przyjęto zasadę, że świadectwa wywozowe mogą służyć jako środek dla opłaty ceł na wszelkie do Polski przywożone towary. Inna jest rzecz, że przy konstrukcji tego systemu na naszym terenie nie obeszłoby się bez pewnych niedociągnięć, które życie będzie musiało w przyszłości korygować. Istnieje bowiem różnica między wysokością cła przywozowego (11 zł. za q wszelkich zbóż kłosowych) a premją, która wynosi dla pszenicy i żyta 6 zł., a dla jęczmienia i owsa 4 zł. Nieuzasadnionym jest też brak zróżniczkowania między premją na pszenicę i żyto, albowiem musi nam zależeć na faworyzowaniu uprawy pszenicy, której produkcja nie wystarcza dla naszych własnych potrzeb i której przywóz siłą rzeczy obciąża nasz bilans handlowy. A wreszcie wprowadzenie premji na okres tymczasowy 5 miesięcy nadaje całej akcji charakter dorywczy, — z punktu widzenia racjonalnej polityki, obliczonej na dłuższą metę, bezsprzecznie niepożądany.

W każdym jednak razie wejście sfer miarodajnych na drogę polityki, mającej na celu podtrzymanie egzystencji rolnictwa, oznacza poważny krok naprzód w kierunku racjonalizacji naszego życia gospodarczego.

Obecna polityka zbożowa, oparta na wyżej wspomnianym systemie premji, ma na celu podniesienie cen ziemiopłodów do poziomu uzasadniającego rentowność pracy warsztatów rolnych. O ile sfery rolnicze uważają te środki za niewystarczające, gdyż zdaniem ich premja jest zbyt niską, aby przy dzisiejszych cenach przyczynić się mogła do pokrycia choćby kosztów własnych produkcji, — o tyle z drugiej strony nie brak głosów, które w takiem sztucznem podrażaniu cen zboża widzą poważne niebezpieczeństwo, grożące załamaniem się równowagi w dziedzinie pracy przemysłowej. Krótko mówiąc, chodzi w tym wypadku o możliwy wzrost kosztów utrzymania robotnika, a co za tem idzie, o konieczność podwyżek płac robotniczych, które w dzisiejszym okresie recesji gospodarczej mogłyby wywołać poważne perturbacje w przemyśle. Doświadczenia jednak z czasów ostatnich pouczają nas, że kolosalna zniżka cen zboża nie miała prawie żadnego wpływu dodatniego na koszty utrzymania robotnika, już choćby z tego powodu, że kształtowanie się cen chleba nie doszło w parze ze zmianami cen zboża, a pozatem wydatki robotnika na chleb stanowią zaledwie 15 proc. ogólnych wydatków, wzrost więc cen zboża mógłby się odbić tylko na ułamkowej części jego dochodów. Jeżeli więc nawet weźmie się pod uwagę to wątpliwej zresztą natury minus, w porównaniu z dodatniemi skutkami podwyżki cen zboża dla ludności rolniczej, stanowiącej 2—3 ludności kraju i znaczenie wzrostu siły nabywczej ludności rolniczej dla ożywienia ruchu w przemyśle i handlu — to niewątpliwie siła argumentacji przeciwników podwyżki cen okaże się niewystarczającą.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nowa polityka zbożowa wymaga aparatu, któryby, stojąc na straży interesów rolnictwa, regulował m. in. popyt na świadectwa, jakieby w konsekwencji sparaliżowało całą akcję premjową rządu. W tym celu został w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu utworzony Związek Eksporterów Zboża R. P. z siedzibą w Poznaniu, który stanowi jedyną organizację eksportową, uprawnioną do wydawania zaświadczeń wywozowych. Związek ten, powołany do życia, jako zarejestrowane stowarzyszenie, obejmuje organizacje ogólno — rolnicze, handlowe organizacje rolnicze, organizacje eksporterów zbożowych oraz organizacje eksporterów przetworów zbożowych. Dla zapewnienia należytego wpływu poszczególnym grupom, wchodzącym w skład Zw., wybory do Rady, stanow. organ kierujący działalnością Związku, odbędą się na zasadach kurjalnych. Organizacje rolnicze otrzymają w Radzie 6 miejsc, rolniczo — handlowe 7 miejsc, organizacje eksporterów zboża 4 miejsca, i przemysł przetwórczy 1 miejsce. Rada może drogą kooptacji zwiększyć swój skład o 6 dodatkowych członków. Organem wykonawczym Związku będzie Zarząd, składający się z 3 — 5 członków. Niezwłocznie po zebraniu organizacyjnem, które odbędzie się dnia 13 b. m., Związek rozpocznie swą działalność, a to ustali kontyngenty miesięczne i przystąpi do wydawania zaświadczeń przywozowych.

W ten sposób rolnictwo nasze wkracza na drogę, którą poszły inne państwa, dbające o utrzymanie warsztatów rolnych na właściwym poziomie. W chwili, kiedy protekcjonizm celny i dumping na rynkach zagranicznych w innych państwach zyskały prawo obywatelstwa, trudno nam rezygnować z tych samych środków, stanowiących niewątpliwie czynnik doraźnej pomocy. Rozumie się samo przez się, że w chwili, kiedy system ten wniknie do wszystkich państw, produkujących zboże, skuteczność jego będzie iluzoryczną. Należy się jednak spodziewać, że do tej chwili dojrzeje myśl wzajemnego porozumienia, wykluczającego niezdrową konkurencję, a co za tem idzie stosowanie środków obronnych i odwetowych. Tylko porozumienie międzynarodowe może przynieść trwałe rozwiązanie problemu właściwej ceny zboża, opartej na kalkulacji kosztów produkcji i rentowności, a w konsekwencji względną równowagę między popytem a podażą na rynku międzynarodowym.

Stk.

Protesty wekslowe

w miesiącu wrześniu r. b.

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w m. wrześniu r. b. zaprotestowano w Polsce 452.722 weksli na ogólną sumę 105.194.000 złotych wobec 461.665 weksli na sumę 99.893.000 zł. w sierpniu r. b.

Przez notarjuszy zaprotestowano we wrześniu 389.873 weksli na 93.619 tys. zł., przez komorników i sądy 6.857 weksli na 2.546 tys., a przez urzędy pocztowe 55.992 weksli wartości 9.029 tys. zł.

Największą ilość weksli, jeśli chodzi o wartość w złotych, zaprotestowano we wrześniu w Warszawie — 101.354 weksli na sumę 27.091 tys. zł., drugie miejsce zajmuje Łódź (45.744 weksli na sumę 8.933 tys. zł.), następnie Lwów (10.818 i 3.965 tys.), Bydgoszcz (7.021 i 3.710 tys.), Kraków (7.448 i 2.858 tys.), Lublin (9.642 i 1.720 tys.), Wilno (8.827 i 1.692 tys.), Katowice (4.205 i 1.581 tys.), Poznań 4.596 i 1.511 tys.), Sosnowiec (6.075 i 1.377 tys.), Łuck (3.606 i 944 tys.), Częstochowa 5.187 i 881 tys.), Brześć n-B. (3.873 i 578 tys.), Królewska Huta (2.054 i 528 tys.), Bielsko (860 i 391 tys.), Toruń (1.088 i 403 tys.), Stanisławów (1.401 i 345 tys.), Tarnopol (940 i 215 tys.).

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego była najmniejsza w Bydgoszczy — 528 zł., następnie w Bielsku — 455, a w Cieszynie 420 zł.. najmniejsza zaś w Kielcach — 130 zł. i w Zawierciu — 142 zł.

Propaganda spożycia mięsa w Niemczech

Niemiecka „Allgemeine Fleischer Zeitung" w Nr. 249 z dnia 22 października r. b. ubolewa, że społeczeństwo niemieckie za mało zajmuje się propagandą spożycia mięsa i że rząd interesuje się, a nawet subwencjonuje propagandę spożycia mleka, ryb itp., a natomiast nie zwraca uwagi na doniosłość propagandy w kierunku spożycia mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Zdaniem sfer rzeźnickich także niemieckie organizacje rolnicze nie zdają sobie sprawy z potrzeby propagandy mimo, że produkcja materjału rzeźnego w Niemczech przedstawia wartość około 6.50 miljardów Rmk., mleka 3.50 miljardów, a całej produkcji roślinnej tylko 5 miljardów Rmk.

Rozważania powyższe zostały wywołane faktem stałego zmniejszania się spożycia mięsa w Niemczech, spowodowanego wysokiemi cenami trzody chlewnej.

Dźwig do ładowania rudy w porcie gdyńskim

Ministerstwo przemysłu i handlu zawarło umowę ze Zjednoczonemi Hutami „Królewska" i „Laury" na zainstalowanie w Gdyni dźwigu mostowego dla przeładunku rudy. Nośność dźwigu wynosić będzie 7 tonn netto, wydajność zaś na godzinę 200 tonn. Dźwig ustawiony będzie na nadbrzeżu południowem obok istniejących już dwóch dźwigów mostowych dla węgla, wykonanych również przez te huty. Uruchomienie nowego dźwigu nastąpi w listopadzie roku przyszłego.

Nowy ten dźwig przyczyni się w dużym stopniu do dalszego usprawnienia zdolności przeładunkowej portu gdyńskiego, a zwłaszcza usprawni eksport rudy.

GIEŁDA

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 64.75, 5 proc. poż. konw. 51.25, 10 proc. poż. kol. 102.5, 6 proc. poż. dol. 80.75, 7 proc. poż. stab. 88, 4 proc. poż. inw. 119.5, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 47.25, 6 proc. oblig. m. Warsz. 50.25, 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 46, 6 proc. L. Z. m. Warsz. 50.5, 8 proc. L. Z. m. Warsz. 67.5.

AKCJE.

B. Polski 171.5, B. Handlowy 120, B. Zachodni 76.5, B. Zw. Sp. Zar. 78.5, Siła i Światło 105, Warsz. Cukier 30, Firley 45, Węgiel 75, Cegielski 37.5, Lilpop 54, Modrzejów 20, Ostrowieckie 72, Rudzki 31, Starachowice 23.5, Borkowski 9.5, Haberbusch 105.5.

Popierajcie wyroby krajowe!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Obłąkany aktor z przypadku
Widzowie nie poznali się na tem

W tych dniach w sztokholmskim teatrze wystawiono operetkę „Róża Marja". Podczas pierwszego aktu, gdy na scenie rozpoczął tenor śpiewać duet z sopranistką, grającą tytułową rolę, jakiś pan przeskoczył przez barjerę, oddzielającą orkiestrę od widzów i jednym susem znalazł się w pełni światła reflektorów, idąc wprost na wykonawczynię roli „Róży Marji", śpiewaczkę, Margit Rosengren.

Przerażona tem nagłem zjawieniem się obcego, śpiewaczka cofnęła się, nie wiedząc co to ma znaczyć. Zamach? czy jakiś zazdrosny wielbiciel?

Tenor także był stropiony pojawieniem się na scenie osoby, której obsada operetki nie przewidywała. Zanim jednak zdołał powziąć jakieś postanowienie, nieznajomy zbliżył się już do aktorki, ujął ją za ramię i szepnął z podnieceniem:

— Z tobą chciałem się spotkać „Różo Marjo"! Dlaczego nie przyszłaś? — Przyrzekłaś, że się spotkamy na scenie. Dlaczego nie dotrzymałaś słowa?

Jeszcze ostatnie słowa nie przebrzmiały, gdy tenor się opamiętał i wypchnął nieznajomego za kulisy, gdzie wzięli go w swoje ręce robotnicy teatralni i oddali policji.

Nieznajomy wyjąkał jakieś bezładne tłumaczenie, robiąc zupełnie niepoczytalne wrażenie.

Za radą lekarza odstawiono go do zakładu dla obłąkanych, celem obserwacji.

Jednakże wśród publiczności epizod ten minął bez wrażenia. Wielu z widzów sądziło, że zdarzenie należy do sztuki.

Całe zdarzenie trwało nie dłużej niż 15 sekund, które jednakże obojgu aktorom wydawały się wiecznością.

Każda blondynka w brunetkę
może być zamieniona systemem dr. Moguchi

Japoński lekarz z Tokio Yusabura Moguchi, dyrektor jednego z tamtejszych szpitali wynalazł podobno specjalną metodę, która nietylko powoduje zasadnicze zmiany fizyczne w budowie danego osobnika, ale zmienia kardynalnie najbardziej charakterystyczne cechy rasowe, jak np. barwę skóry.

Działając wystudjowaną przez siebie metodą, uczony japoński potrafi przemieniać czerwonoskórego indjanina, żółtego chińczyka czy senegalskiego, czarnego jak zupa jagodowa murzyna w człowieka o białej skórze europejczyka.

Sposób doktora Moguchi polega na specjalnem stosowaniu promieni elektrycznych i ultrafioletowych na pewne gruczoły, które pod ich wpływem ograniczone są w swym rozwoju, inne zaś natomiast rozwijają się intensywniej.

Na tej zasadzie, jak twierdzi dr. Moguchi, może on kierować rozwojem umysłowym człowieka, może powstrzymać jego rośnięcie lub je przyspieszyć i wzmocnić, wpłynąć na rozwój tuszy lub schudnięcie i jest w stanie także zmienić blondynów na brunetów i odwrotnie.

Lekarz ten przybył obecnie z Brazylji, gdzie studjował szczegóły budowy tamtejszych szczepów żyjących w stanie dzikim, a jego niezwykłe odkrycia wzbudziły w świecie naukowym ogromne zainteresowanie, zaś rząd japoński przeznaczył na dalsze prace dr. Moguchi w tym niezwykłym kierunku znaczne sumy pieniężne.

Podwójne życie pana burmistrza
W dzień — dobroczyńcą swego miasta, w nocy — złodziejem jego mienia

Straszliwie zniszczona przez wojnę Francja odbudowała się bardzo szybko, a w tem dziele rozbudowy wsławiło się wielu ludzi.

Jednem zaś z najgłośniejszych nazwisk lokalnych tego rodzaju było przez lat 8 nazwisko niejakiego pana Dumas'a, mera czyli burmistrza, miasteczka Bailleul, w pobliżu Dunkierki.

Miasteczko to zostało prawie że zrównane z ziemią, ale po wojnie zakrzątnął się koło jego odbudowy nowy mer, właśnie ów pan Dumas, z zawodu fabrykant emaljowanych naczyń.

Uchodził za bardzo trzeźwego i uczciwego obywatela, który wzorowo prowadził swój interes, a odbudowę miasta zorganizował tak energicznie i tak pomysłowo, że w ciągu lat 8 stało się jednym z najbardziej czarujących zakątków Francji. Zburzone i uszkodzone domy odbudowano w starym stylu flamandzkim, odznaczającym się nieporównanym wdziękiem.

Wszyscy więc mieszkańcy opiewali sławę pana Dumas'a, bo nie wiedzieli, że prowadzi on podwójne życie. Zaledwo noc zapadła, ubierał się z wytworną elegancją, wsiadał do automobilu i zimą jechał do Paryża, a latem do sławnej miejscowości nadmorskiej Le Touquet.

I tam to w nocnych klubach i w najdroższych restauracjach trwonił sumy, któ re mu powierzono.

W ciągu trzech lat podwójnego życia pan Dumas sprzeniewierzył w ten sposób 3 miljony franków. Wreszcie, w rozpaczliwej nadziei odzyskania tej sumy, pojechał do pewnego klubu gry w Paryżu, ale przegrał resztę, poczem sam się oddał w ręce policji.

Teraz odbył się przeciw niemu proces karny w Dunkierce, w którym skazano go na 5 lat więzienia.

Niebywały dowód wierności
Ślub po 65 latach narzeczeństwa

W dzisiejszych czasach niezwykle kruchej wierności nietylko narzeczonych, ale i żon, niebywały wręcz dowód wierności złożył niejaki Jakób Schwartz, który przed 65 laty, jako dwudziestoośmioletni młodzieniec wywędrował z rodzinnego miasteczka Kauzheim, w Niemczech, do Ameryki.

Wyjeżdżając pozostawił w rodzinnem mieście narzeczoną, niejaką Fridę Schmidt, której przyrzekł, że powróci i ożeni się z nią.

Czas jednak mijał, Schwartz dorobił się w Ameryce majątku, a młoda ongiś Frida starzała się, ale cierpliwie czekała na powrót narzeczonego, dochowując mu wierności. Czekała 65 lat. I oto wreszcie Schwartz, już jako 91-letni, nieco podstarzały kawaler, przyjechał po 65-cio letniej rozłące do swej 90-letniej narzeczonej i — nie tracąc fantazji — wyraził szczerą gotowość poślubienia jej.

W kilka dni potem para oblubieńców wzięła w licznej asyście miejscowej ludności ślub.

WHITMAN CHAMBERS 62

„DON KOJOT"

— A gdybym tak ja zwierzył się ze wszystkiem Dorringtonowi? Nie obiecałem, że nic nie powiem, i Chandler nawet nie wie że bratem udział w wyprawie. Mógłbym powiedzieć, co wiem. Chandler nicby mi za to nie mógł zrobić.

— Nie rozumiesz, Mydełko — zawołał Don. — Gdybyś ty powiedział, skutek byłby taki, jakbym ja powiedział. Dorrington powiedziałby córce, a ona zerwałaby z Chandlerem, któryby się odrazu domyślił dlaczego. I wszystko skrupiłoby się na mnie, rozumiesz? Straciłbym za jednym zamachem reputację i dziewczynę. W rezultacie alboby mnie posłała do więzienia, albo kazał wyrzucić ze stanu. Nie, mój mały. Obaj musimy milczeć. Niema innego wyjścia. Rozumiesz?

Mydełko kiwnął z powątpiewaniem głową.

— Tak. Widzi mi się, że masz słuszność. Ciężka sytuacja. Nie wiem, dlaczegobym się nie miał wrócić i nabić Chandlerowi pyska?

— Proszę cię, Mydełko, żadnych awantur — ostrzegał ostro Lawrence. — Nie wolno ci się rozbijać. Mnie zostaw tę całą sprawę. Znajdę jakieś rozwiązanie i rozprawię się z tym zatraconym krezusem tak czy inaczej.

— Twoja wola! — sarknął Mydełko. — Jakeś to mówił? Z której strony podchodzi się do szkapy?

— Z lewej, Mydełko. Zawsze z lewej.

Wracali w milczeniu. — Mydełko, rozgoryczony rezultatem nocnej awantury, Don Kojot pochłonięty planami na przyszłość. Niefortunny epigon Don Kiszota był zmuszony przyznać, że perspektywa najbliższych dni nie przedstawiała się obiecująco. Nie ulegało wątpliwości, że Chandler był górą, pomimo to jednak sytuacji nie można było nazwać beznadziejną. Don Kojot bywał w trudniejszych położeniach i zawsze się z nich wygrzebał. Mogło się to zdarzyć i tym razem.

Jedna tylko rzecz dręczyła go naprawdę. Było nią wspomnienie żałosnego, pełnego wyrzutu spojrzenia, Gayle, jakiem go obrzuciła w kancelarji Chandlera. Przykre wspomnienie! Jakoś go lekki dreszcz?

Dotarli do kopalni i zaprowadzili konie do stajni. Dom był ciemny. Gayle nie powróciła jeszcze z miasta, a Dorrington poszedł widocznie spać.

— Nie będę teraz budził starego — zdecydował Don Kojot. — Z rana będę miał dosyć czasu, żeby mu powiedzie, że stąd odchodzę.

— że odchodzimy — poprawił Mydełko.

— Mylisz się Mydełko. Ty zostaniesz. Będziesz mi może potrzebny w moich planach.

— Jakich planach.

— Planach pobicia Chandlera i wygonienia go z kraju.

— Uf! Nie brak ci animuszu! — zaśmiał się Mydełko. — Gość ma do rozporządzenia miljony, pamiętaj o tem. Jego zaczepić to niebyle co!

— Im kto wyżej stoi, tem gorzej się tłucze, spadając, przyjacielu!

— Uf! Chcesz powiedzieć, że im kto mniejszy, tem łatwiej go odrzucić kopniakiem na wielką odległość.

— Zobaczymy! Tymczasem idźmy na siano. Jestem piekielnie znużony.

— Ja nie jestem znużony, tylko umarły. Z rana się zobaczymy, synku! Obudźcież mnie wcześnie, matulu, bo będę królową Maja.

— Tra—la, tra—la! — dośpiewał ze śmiechem Don Kojot, i obaj weszli do chrapiącego baraku.

Na drugi dzień rano Lawrence wstał wcześnie, zebrał swoje nieliczne manatki, osiodłał klacz i zasiadł do śniadania. Ostatni poranek w Buckaroo! Myśl ta przygnębiła go nad miarę. Słowo nie słowo, wiedział, że wyrwanie się z Buckaroo będzie go kosztowało wszystka siłę woli. Świat zewnętrzny w stosunku do tego zakątka nie przedstawiał dla niego żadnego interesu. Życie jego zawarło się w trzech wyrazach: Buckaroo, Dorrington, Gayle.

Z wyciągniętą twarzą wstał od stołu ze śniadaniem. Zatrzymał się chwilę w drzwiach jadalni, skąd roztaczał się widok na kanjon od zachodu i południa. Którędy droga? Wzruszył ramionami. Wszystko jedno którędy, byle nie daleko. Skierował się w milczeniu do kuchni.

Tłusty kucharz smarował zręcznie jajkiem placki, rozpostarte na błyszczących czarnych blachach.

— Chudzielcze, do kogo należy tamta chata w kanjonie o ćwierć mili stąd? — zapytał zdawkowym tonem.

— Do nikogo — odparł kucharz. — Wybudował ją przed laty jakiś poszukiwacz. Miał małą kancelarję za rzeką.

Okrągłe oczy spoczęły badawczo na twarzy młodego człowieka.

— Co ci się przywidziało? Chcesz zmienić rezydencję?

Don Kojot westchnął, jakkolwiek słowa kucharza zapaliły w jego oczach nowe światło.

— Nie zdziwiłbym się — odpowiedział zagadkowo i wyszedł na podwórze.

Idąc do domu Dorringtona, czuł że nogi odmawiają mu posłuszeństwa. Bał się nieuniknionego spotkania. Zażądają wyjaśnień, których nie będzie mógł udzielić. Wypadki poprzedniego wieczora, miały pozostać tajemnicą jego i Chandlera. Nie, niezupełnie. Była jedna rzecz, którą mógł objawić, nie łamiąc słowa. I to ważna rzecz, sto razy ważniejsza niż jego osobiste sprawy.

Zapukał lekko do drzwi, prosząc Boga, aby oszczędził mu tortury spotkania się z Gayle. Modlitwa ta nie została wysłuchana, bo dziewczyna sama otworzyła drzwi. Patrzyła na niego przez chwilę, i — dziwna rzecz — oczach jej nie było takiego znów wielkiego wyrzutu. Wyglądało z nich pytanie. Nie były ani otwarcie przyjacielskie, ani zdecydowanie niechętne.

(d. c. n.)

KRONIKA

LISTOPAD
14
CZWARTEK

DZIS:
Jukunda
JUTRO:
Leopolda

Ws. słońca g. 6 m. 52
Zachód „ g. 15 m. 48
Ws. księżyca g. 15 m. 14
Zachód „ g. 3 m. 39

Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9—ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C, jeden C, dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 2,3,5,8,9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: O. P.

Do lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie 7—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od F do J włącznie.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach od 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 11—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: A B C D E F G H Ch. I J.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisów, lub osoby zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie. (p)

Strajk czeladników krawieckich zakończony

Od przeszło 2-ch tygodni trwał na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego strajk żydowskich czeladników krawieckich, który objął przeszło 500 osób. Powodem strajku były wysunięte żądania czeladników, którzy domagali się 15-30% podwyżki.

W wyniku kilkakrotnych konferencyj udało się w dniu wczorajszym bezrobocie zlikwidować. Czeladnicy zyskali od 10-20% podwyżki. (p)

W trybach młockarni

Mieszkanka wsi Dobruchów gminy Wodzierady — Zofja Górczakowa lat 28 zajęta była przy młockarni i zbliżyła się tak nieostrożnie do trybów młockarni, że została pochwycona za rękę podczas odgarniania słomy. W jednej chwili maszyna urwała jej rękę w ramieniu i wybiła kilka zębów.

Pomoc lekarska okazała się już spóźnioną i zbędną. Nieszczęśliwa ofiara nieostrożności, po kilku godzinach w straszliwych męczarniach zmarła z upływu krwi.

Górczakowa osierociła troje drobnych dzieci. (w)

Magistrat pabjanicki zatwierdził pierwszy cennik

Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami władz Magistrat m. Pabjanic zorganizował komisje do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby, w pierwszym rzędzie cen artykułów mięsnych i opałowych.

Komisja została podzielona na kilka sekcji, w skład których wchodzą fachowcy.

Pierwszy cennik opracowany przez komisję został w dniu wczorajszym zatwierdzony przez Magistrat. (p)

Zebranie Koła Starszych i Podstarszych

W czwartek o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu „Resursy" przy ulicy Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się zebranie koła Starszych i Podstarszych Cechów Łódzkich. Sprawy bardzo ważne.

O liczne i punktualne przybycie prosi
Zarząd.

Projekt Ministerstwa Skarbu nowelizacji ustawy o podatku obrotowym

Zmniejszenie obciążenia podatkowego powinno przyczynić się do zwiększenia kapitału obrotowego

Od dłuższego już czasu cała prasa polska poświęca dużo miejsca projektowi Ministerstwa Skarbu nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Rzecz ta jest bardzo a bardzo ważna ponieważ podatek obrotowy jest bodajże najdotkliwszym dla płatników a w pozycji przychodu budżetu Państwa zajmuje dominujące stanowisko.

Obecnie udało się nam zdobyć bardzo obszerny skrót oryginalnego projektu Ministerstwa Skarbu, który do tej pory pokryty był mgłą tajemniczości i o którym społeczeństwo nasze bardzo mało wiedziało gubiąc się w domysłach. Projekt Ministerstwa Skarbu przedstawia się następująco:

1 Podatek obrotowy zmniejszony będzie z dniem 1 kwietnia 1930 roku do pół procent dla tych przedsiębiorstw handlu hurtowego, które prowadzą normalne księgi handlowe za wyjątkiem — pozycji dotyczących obrotu walutami obcymi i zagranicznemi papierami wartościowemi.

2) Z dniem 1 kwietnia zmniejsza się podatek obrotowy dla wszystkich innych przedsiębiorstw handlu detalicznego i hurtowego. Jako przedsiębiorstwa komisowe zostaną uznane takie, które prowadzą normalne księgi handlowe i dostarczą dowodów, że zajmują się rzeczywiście sprzedażą komisową.

3) Podatek obrotowy w wysokości ½ i 1 procentu zastosowany będzie dla tych przedsiębiorstw handlowych które sprzedają towar w tej samej formie jak go nabyły. Jako handel hurtowy uważany jest handel wszelkiemi wyrobami przemysłowemi i rolniczemi do, dalszej rozsprzedaży za wyjątkiem towarów zastosowanych do celów inwestycyjnych.

5) Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe które w ostatniem pięcioleciu prowadziły handel bez patentu lub mając patent nieodpowiedniej kategorji mogą być wzywane do zapłacenia tej różnicy, i dodatku za nieodpowiedni patent.

6) Za przedsiębiorstwa przemysłowe VIII kategorji, uważane są te przedsiębiorstwa, które zatrudniają najwyżej 4 osoby w tej liczbie i właściciela oraz członków rodziny pracujących w tem przedsiębiorstwie.

7) Z fabrykatów i półfabrykatów które dotychczas nie płacą podatku obrotowego ściągany będzie specjalny podatek wyrównawczy w wysokości, którą ustalą wspólnie Ministerstwa Skarbu i Handlu i Przemysłu, nie przekraczającej jednak 6% wartości danego towaru.

CELE i MOTYWY NOWELI DO USTAWY.

Bardzo obszernie wyjaśnia projekt Ministerstwa Skarbu cele i motywy do noweli ustawy o podatku obrotowym.

Podatek obrotowy wprowadzony w roku 1923 dnia 14 maja był wówczas podatkiem wybitnie inflacyjnym, obecnie jednak nie jest on zupełnie przystosowany do życia.

Ponieważ podatek obrotowy jest jednym z najpoważniejszych podatków co najlepiej ilustrują wpływy z tego artykułu a więc

rok 1924 — 175,000.000, — złotych
rok 1928-9—380,000,000. — złotych.

Dlatego też Ministerstwo uważa że jeśli się ulży doli płatników przez nieznaczne zmniejszenie wysokości podatku — musi się to odbić dodatnio na ukształtowaniu się cen.

Z drugiej strony Ministerstwo Skarbu jest zdania że zmiany muszą być przeprowadzone bardzo ostrożnie i — tylko takie, które mogą być bez szkody dla skarbu i bez ewentualnego zachwiania budżetu przeprowadzone.

Sytuacja w kraju jest obecnie nieco dziwna. Przemysł uskarża się na nadprodukcję a z drugiej strony wzrasta w poważny sposób import towarów zagranicznych. Przyczyna tego zjawiska leży w tem, że przemysł i hurt nękany wysokim podatkiem obrotowym musi inaczej zupełnie kalkulować ceny niż zagranica gdzie podatki te nie są tak wysokie.

I tu Ministerstwo poszło po bardzo racjonalnej linji, postanawiając w pierwszym rzędzie zmniejszyć podatek obrotowy dla hurtu, który tym sposobem będzie mógł utworzyć sobie kapitał obrotowy i podwójnie zyskać nie opłacając wysokich procentów na kredyt.

Ministerstwo wyszło z założenia że zmniejszenie podatku obrotowego w pierwszym rzędzie dla detalistów nie osiągnie przewidzianego skutku, ponieważ wpłynie ono jedynie w pierwszym czasie na zmianę trybu życia prywatnego tej kategorji płatników, podczas gdy na zniżkę cen trzeba będzie jeszcze długo czekać.

Dzięki zmniejszeniu podatku dla przedsiębiorstw hurtowych będzie również równomiernie rozłożony ciężar podatkowy na towary krajowe i zagraniczne.

Co się tyczy przedsiębiorstw bankowych to według nowej noweli podatek ma być zmniejszony do jednego procentu.

Będzie to bardzo racjonalne ponieważ banki dotychczas zmuszone były nakładać wysokie oprocentowanie na pożyczki skarbu ponieważ same płacić musiały wysokie podatki.

Zmniejszenie podatku obrotowego dla instytucji bankowych przyczyni się tym samym do potanienia kredytu.

W jedynym wypadku stare stawki podatkowe będą utrzymane w dawnej mocy a mianowicie w wypadku obrotów walutami zagranicznymi i papierami wartościowemi niepolskiemi. Wypadki te uznane za spekulację, nie będą podciągnięte pod żadne ulgowe paragrafy.

Tak mniej więcej w szerokich zakresach przedstawia się projekt Ministerstwa Skarbu nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, projekt który w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Sejmu. (p)

Opłaty manipulacyjne od podań

na przywóz towarów reglamentowanych

W ostatnich czasach dało się stwierdzić, iż wielu importerów nie stosuje się do wymienionej na zawiadomieniach Ministerstwa Przemysłu i Handlu klauzuli, o terminie wniesienia należnych od pozwoleń na przywóz towarów reglamentowanych opłat manipulacyjnych oraz nadesłania pokwitowań do Min. Przem. i Handlu.

W związku z powyższem zwraca się uwagę wszystkich zainteresowanych p. importerów, że Min. Przem. i Handlu będzie bezwzględnie anulowało przydziały w wypadkach gdy odnośne kwity nie nadejdą w przepisowym terminie — podanym na zawiadomieniu — do Ministerstwa — przyczem miarodajna jest data nadesłania pokwitowania do Ministerstwa. a nie wpłacenia do P. K. O. (w)

Zuchwałe włamanie w śródmieściu

Łupem złoczyńców padły skórki futrzane wartości 14000 zł.

Nocy wczorajszej między godziną 2-ą a 4-tą rano jacyś nieznani sprawcy za pomocą podniesienia żaluzji i wyrżnięcia szyby wystawowej w składzie futer Hajmana Turabinerhajmana przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 82, skradli z wystawy 30 skórek (futer) a mianowicie: 3 źrebaki francuskie, 1 szopy oryginalne, 5 karakułów szarych, 20 popielic ogólnej wartości 14.000 złotych.

Złoczyńcy zostali prawdopodobnie spłoszeni, ponieważ ogólna wartość wszystkich futer znajdujących się na wystawie przekraczała sumę 40.000 złotych, których jednak nie zdążyli zabrać.

Kradzież zauważył dozorca domu, który zawiadomił o tem właściciela składu i policję. Na miejsce kradzieży przybył natychmiast naczelnik Urzędu Śledczego nadkomisarz Weyer wraz z kilku funkcjonarjuszami policji i przeprowadził dochodzenie, jednak dotychczas złodzieji ująć nie zdołano. (w)

Uroczyste wręczenie dyplomów zasługi

pracownikom kolejowym węzła piotrkowskiego

W dniu onegdajszym o godzinie 9-ej rano, odbyło się w Piotrkowie uroczyste nagrodzenie dyplomami uznania 10 pracowników kolejowych węzła piotrkowskiego za przeszło 40-o letnią pracę dla dobra kolejnictwa i rozdania nagród pieniężnych w wysokości dwumiesięcznej pensji, tym, którzy przesłużyli ponad 50 lat i jednomiesięcznej pensji tym, którzy przesłużyli ponad 40 do 50 lat.

Wobec licznie zgromadzonych kolejarzy, na peronie dworca osobowego przemówił w imieniu prezesa dyrekcji a z rozporządzenia Ministra Komunikacji, naczelnik I Oddziału Mechanicznego, inż. -Kraśkiewicz, zaznaczając w krótkich słowach doniosłość tej chwili, przypominając nagrodzonym wesołe i smutne momenta, jakie przez długie lata swej pracy przeżyli. Na zakończenie inż. Kraśkiewicz wyraził nagrodzonym pracownikom życzenia dla dalszej pracy na pożytek kolejnictwa i Ojczyzny, poczem zwrócił się do zebranych życząc im, aby doczekali również podobnej uroczystości.

Po odegraniu przez orkiestrę kolejową hymnu narodowego na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nastąpiło rozdanie dyplomów 10-u pracownikom, którzy zostali nagrodzeni. Nagrodzonymi są następujące osoby: Władysław Ratajski — maszynista — instruktor, za 53-letnią służbę, Sabrański Edmund, maszynista I klasy, za 47 lat służby, Jaworski Grzegorz starszy palacz parowoźni w Piotrkowie, za 45 lat, Mastelarz Jan, maszynista I klasy z Częstochowy za 54 lata służby, Piotrowski Feliks monter warsztatów, za 43 lata, Hofman Henryk zawiadowca sekcji wagonowej, za 48 lat służby kolejowej, Sidło Ignacy robotnik parowozowni za 55 lat służby, Piskor Jan robotnik parowozowni, za 40 lat służby oraz Marciński Józef i Kuć Feliks, za 40 lat służby. (w)

Trup w pobliżu cmentarza

Defraudant popełnił samobójstwo

W dniu wczorajszym patrol policyjny przechodząc bramą cmentarną obok cmentarza w Tyńcu pod Kaliszem natknął się na zwłoki młodego mężczyzny. Ponieważ leżący nie dawał żadnych znaków życia zaalarmowano pogotowie.

Lekarz z Kalisza stwierdził ranę postrzałową na prawej skroni, przyczem ustalił, że wystrzał był oddany z bezpośredniej bliskości. W ręku mężczyzny znaleziono rewolwer.

Wszystko zatem przemawiało, że ma się tu do czynienia z samobójstwem. Tak też było w istocie.

Samobójcą okazał się 21-letni Stanisław Stanowczyk zamieszkały w Kaliszu. Jak wykazało dochodzenie Stanowczyk był inkasentem firmy E. Sypniewski w Kaliszu. Przed tygodniem Stanowczyk znikł w zagadkowy sposób zabierając szefowi swemu 3000 złotych gotówki i rewolwer.

Ponieważ przy samobójcy żadnych pieniędzy nie znaleziono policja przypuszcza, że defraudant pieniądze te przehulał. (p)

Czwartki dyskusyjne w Polskiej Y. M. C. A.

W czwartek, dn. 14—go listopada r. b. o godz. 8—ej wiecz. odbędzie się tradycyjny wieczór dyskusyjny w lokalu Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89, z referatem p. Jana Augustyniaka, dyr. Publicznej Bibljoteki Miejskiej, p. t. „Rola książki w życiu jednostki i społeczeństwa.

Wejście bezpłatne dla wszystkich. Nie wątpimy, że ciekawy temat, jak i osoba znanego działacza oświatowego ściągną wiele osób do lokalu Polskiej Y. M. C. A.

Dodatkowy raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia

W dniu 18 listopada r. b. o godzinie 9-ej rano winni się zgłosić do dodatkowego raportu w lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ulicy Nowo-Cegielnianej 51, oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., którzy nie zgłosili się do raportu kontrolnego w dniu 4 listopada 1929 r.

Do raportu kontrolnego winni się zgłosić: a) oficerowie rezerwy oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby w W. P. urodzeni w latach 1880, 1884 i 1890; b) ci oficerowie rezerwy roczników 1900, 1889 i 1894, którzy w latach ubiegłych nie odbyli ani ćwiczeń w rezerwie, ani też raportów kontrolnych, z wyjątkiem tych którzy ćwiczenia w rezerwie odbyli względnie odbędą w roku bież. c) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędn. wojsk. zwolnieni z czynnej służby wojskowej roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, zamieszkali na terenie m. Łodzi, powiatu Łódzkiego i powiatu Brzezińskiego.

W myśl par. 609 rozp. wykon. do ustawy o powsz. obow. służby wojsk. oficerowie rezerwy obowiązani są stawić się w umundurowaniu wojskowym z bronią boczną, lornetką polową i torbą oficerską, oraz posiadać książeczkę stanu służby oficerskiej wraz z kartą przydziału mobilizacyjnego. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 54), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Groźny pożar na wsi

W dniu wczorajszym o godzinie 5,45 rano w kolonji Jarosty gm. Szydłów pow. piotrkowskiego rozległy się krzyki „Gore". Znajdujący się już przeważnie na robotach włościanie pośpieszyli do zagrody Augusta Gruberta, skąd dochodziły wołania o ratunek. Natychmiast rozpoczęto energiczną akcję przeciwpożarną i wreszcie ogień zdołano zlokalizować. Pastwą płomieni padła stodoła z tegorocznemi zbiorami oraz narzędziami rolniczymi. Poszkodowany oblicza swą stratę na 10000 złotych.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru (w).

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym robotnicy firmy Hajman zajęci byli ustawianiem rusztowania przy budowie studni na ulicy Brzezińskiej 73. W pewnym momencie jeden z zatrudnionych robotników puścił trzymaną przez niego belkę, która spadła na stojącego obok robotnika 26-letniego Stanisława Korsaka, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 27. Korsak uderzony belką w głowę padł bez przytomności z ziemię zalewając się krwią.

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwiózł Korsaka z braku miejsca w szpitalu w stanie bardzo ciężkim do domu. (w)

W OBLICZU GROŹNEJ ZIMY

Koleje polskie szykują się do zwycięskiego odparcia ataku mrozów i śnieżyc

Zeszłoroczna niezwykle ostra i mroźna zima wśród wielu spustoszeń, jakie poczyniła we wszystkich dziedzinach życia najdotkliwiej być może odbiła się na sprawności funkcjonowania środków komunikacyjnych, zwłaszcza kolei państwowych, które w okresie największych mrozów stawały się często zupełnie niezdatne do użytku.

Wskutek nieprzystosowania taboru kolejowego do silnych mrozów i zawiei śnieżnych na porządku dziennym zdarzały się ubiegłej zimy katastrofy kolejowe, przymusowe parogodzinne postoje wśród zasp śnieżnych systematyczne opóźnianie się pociągów i t. p.

Ministerstwo Komunikacji z powodu pewnych zaniedbań w przygotowaniu należytych środków ochronnych przed zbliżającą się zimą poniosło blisko 70,000 zł. strat wynikłych z zepsutych taborów i ograniczenia przywozu.

Nauczone smutnem doświadczeniem władze kolejowe postanowiły w r. b. możliwie wszechstronnie przygotować koleje państwowe na wypadek silnych mrozów i zawiei śnieżnych.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w tej sprawie konferencja wszystkich dyrektorów dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem p. ministra komunikacji na której powzięto szereg postanowień, celem zabezpieczenia kolei państwowych przed skutkami zbyt ostrej zimy.

Przedewszystkiem uchwalono szereg zarządzeń, mających na celu skuteczną walkę z tworzącemi się na torach kolejowych zwałami i zaspami śnieżnemi, które ub. zimy tak bardzo dały się we znaki we wszystkich dyrekcjach kolejowych.

Postanowiono więc zwiększyć w najbardziej zagrożonych odcinkach ilość przenośnych zasłon śnieżnych, mających chronić tory przed tworzeniem się zasp. W połowie grudnia dostarczonych zostanie do poszczególnych dyrekcyj 135,000 zasłon, wartości kilkuset tysięcy złotych co odpowiadać będzie zabezpieczeniu 270 klm. toru. Pozatem rozdzielonych zostanie pomiędzy dyrekcje 53,000 łopat drewnianych, przystosowanych do kopania śniegu. Również zwiększona zostanie pokaźnie ilość pługów odśnieżnych, których brak ub. zimy poważnie dawał się odczuwać. W przyszłym miesiącu ukończonych zostanie 11 nowych pługów, w tem jeden wielki obrotowy.

Duże znaczenie na wypadek ostrych mrozów mieć będzie przystosowanie smarów na kołach do bardzo niskiej temperatury przez co nie będą się zdarzały — jak to miało miejsce zeszłej zimy — przymusowe postoje pociągów w polu na skutek zamarznięcia osi.

Nakoniec postanowiono zwiększyć zakupy odzieży zimowej dla służby kolejowej oraz wydać jej odpowiednie instrukcje jak postępować ma z pasażerami w razie spowodowanej mrozem czy śnieżycą katastrofy lub dłuższego przymusowego postoju.

Wobec tych zarządzeń — o ile sumiennie wprowadzone zostaną one w życie — należy się spodziewać, że podróżowanie kolejami zimą nawet w razie silnych mrozów nie będzie przedstawiać żadnego niebezpieczeństwa.

Czy pracownie rzemieślnicze wykupują świadectwa przemysłowe

Ważne orzeczenie Sądu Grodzkiego

Urząd skarbowy zażądał wykupienia świadectwa przemysłow. VIII kat. przemysłowej od Joska Wasermana i ukarał go grzywną w myśl art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, ponieważ tenże prowadził, jak to zostało stwierdzone przez kontrolera skarbowego pracownię rzemieślniczą, zatrudniając jednego najemnego pracownika bez wykupienia świadectwa przemysłowego.

Na żądanie oskarżonego sprawa została przekazana Sądowi Grodzkiemu. Na rozprawie sądowej oskarżony złożył świadectwo lekarskie, stwierdzające jego niezdolność do pracy i wyjaśnił, że w pracowni, wobec stanu zdrowia nie pracuje.

Obrońca oskarżonego wyjaśnił ponadto, że nawet jeżeli stanąć na stanowisku Ministerstwa Skarbu, iż pracownie zatrudniające jednego pracownika winny wykupywać świadectwa przemysłowe, to jednakże obowiązek ten może mieć miejsce tylko wtedy, o ile udowodnionem zostało, iż właściciel osobiście pracuje w przedsiębiorstwie.

Sąd Grodzki podzielił stanowisko obrońcy i oskarżonego uniewinnił. Wyrok ten o ile utrzyma się przed forum Sądu Najwyższego posiada zasadnicze znaczenie dla szerokich rzesz rzemieślniczych. (p)

Pijany woźnica spowodował awanturę i strzelaninę

Onegdaj późnym wieczorem karetka Pogotowia Miejskiego zdążała do wypadku.

Na ulicy Składowej tuż obok domu Nr. 14 nastąpiło zderzenie z przejeżdżającą z przeciwnej strony furmanką.

Jak się okazało furmanka niebacząc na sygnały podawane przez szofera Pogotowia z całą szybkością nadjeżdżała z przeciwnej strony i wskutek niestosowania się do przepisów najechała na samochód Pogotowia Miejskiego, powodując urwanie reflektora i strzaki oraz porysowanie karetki.

Szofer pogotowia Tadeusz Olejniczak zatrzymał wobec tego karetkę, celem oddania furmana w ręce policji za spowodowanie katastrofy.

Woźnica stawił bardzo groźny opór, wołając zebranych przy ulicy Składowej swych kolegów na pomoc. W mgnieniu oka przybiegło na miejsce wypadku kilkanaście jakiś ciemnych indywiduów, którzy na znak woźnicy rzucili się na szofera Olejniczaka, usiłując go pobić. Wówczas sanitarjusze karetki pogotowia przybyli z pomocą Olejniczakowi, lecz wobec tego, że przewaga była po drugiej stronie, Olejniczak bojąc się o skutki wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił na postrach dwukrotnie w powietrze. Powyższe poskutkowało, gdyż menty zebrane rozpierzchły się na wszystkie strony.

Wówczas udało się obsłudze karetki pogotowia zatrzymać awanturniczego woźnicę, i przy pomocy nadbiegłych na odgłos strzałów policjantów, doprowadzić woźnicę, wywołującego awanturę do VIII Komisarjatu P. P.

W trakcie dochodzenia ustalono, iż jest to niejaki Bolesław Mikołajczyk, który w czasie zderzenia i awantury był w stanie podchmielonym, i że ostatnio za prowokowanie różnych bójek został skazany przez Sąd na pół roku więzienia.

Przeciw Mikołajczykowi spisano protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowo-karnej. (p)

Otrucie przez pomyłkę

W dniu wczorajszym zamieszkała przy ul. Szopena 4 Leokadja Stanowska zażyła przez pomyłkę lizolu.

Do nieszczęśliwej zawezwano Pogotowie Kasy Chorych, lekarz którego po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu. (p)

Feljeton

Na raty

Podobno Amerykanie, przyjeżdżając do jakiegoś miasta, czytają przedewszystkiem ogłoszenia w pismach miejscowych i z nich orjentują się w charakterze, potrzebach i rodzaju życia danej miejscowości. Otóż, przypuśćmy, że taki przyjezdny Amerykanin zrobi to w którемkolwiek z miast polskich, w Warszawie przedewszystkiem. Cóż go uderzy?

— Raty!

Tu już nie trzeba być Amerykaninem, ani żadnym wogóle cudzoziemcem. W pierwszem lepszem piśmie bije w oczy przeważająca ilość ogłoszeń, reklamujących różne artykuły na raty. Czego się nie dostanie! Futra, materjały, obuwie, suknie, meble, maszyny do pisania, nawet — książki. Firmy starają się prześcignąć w dawaniu najdogodniejszych warunków, obiecują towar bez zaliczki, rysują ponętne perspektywy spłat długoterminowych.

„Futra w okresie letnim 40 proc. taniej — bez zaliczki", zachęca jedna firma.

„Futra po sezonie 50 proc. taniej, urzędnikom państwowym zniżka", licytuje ją inna.

I pewnie niejedna urzędniczka, biedactwo, wystukująca na maszynie poza biurówki, nie wytrzyma i da się porwać pokusie. Dla urzędników zniżka — i 50 proc. taniej — i bez zaliczki! Bez zaliczki! Oto najsilniejszy magnes, najsprytniejszy haczyk, rzucony wrodzonej polskiej lekkomyślności. Trudno jest wyjąć z kieszeni pieniądze i wyłożyć — choćby towar był i dobry i tani, bo tych pieniędzy nigdy niema, właśnie dzięki systemowi ratowemu. Można też sobie czegoś odmówić, jak się na to niema, odmówić z konieczności. Ale jak zwalczyć pokusę, kiedy za futro, suknię czy obuwie narazie nic się nie płaci? Kiedy w lekkomyślnej wyobraźni sądzi się, że za miesiąc — „jakoś tam będzie", bo to jeszcze tak daleko, tyle czasu! Tymczasem miesiąc mija szybko i z ubogiej pensji urzędniczej straca się połowę, albo i więcej. A potrzeby wzrastają: jeśli się ma suknię, to potrzeba obuwie, jeśli jest futro, niema kapelusza — itd. Skąd czerpać? Trzeba dalej brnąć w raty. I tak dalej i dalej. Błędne koło!

Słyszałem od wielu urzędników, że raty są jedynem wyjściem, ponieważ niepodobna sprawić sobie wszystko naraz z pensji, która z zasady jest zawsze zamała. Może — ale to wymaga bardzo silnej woli i wyrobienia. Dla ludzi słabych, ulegających pokusom, raty są drogą bardzo śliską. A takich w naszem spo łeczeństwie jest sporo. **H. N.**

Dziecko pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym zdarzył się mrożący krew w żyłach wypadek na linji Łódź—Zgierz, ofiarą którego padło 7—letnie dziecko.

Otóż gdy tramwaj podmiejski, kursujący na linji Łódź—Zgierz ruszył z Juljanowa w dalszą drogę jakiś chłopczyk, bawiący się tam wskoczył w pierwszy wagon motorowy, chcąc się kilka kroków przejechać. Nagle, gdy motorniczy szarpnął, dziecko spadło ze stopni pod koła dodatku.

Z piersi oczekujących pasażerów na przystanku wydarł się straszliwy okrzyk, co słysząc motorniczy momentalnie zahamował pociąg.

Na szczęście koła tramwaju ledwo dotknęły ciała, tak, że obeszło się bez utraty życia, jednakże stan dziecka jest bardzo groźny.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł chłopca do szpitala Anny Marji.

Wieczór Muzykalno-Wokalny w Sali Filharmonji

na rzecz Domu Sierot po żołnierzach Wojsk Polskich

Uroczysty obchód święta Niepodległości w dniu 11 b. m. na terenie miejscowym wyraził się również w trosce i gorącej pieczy o sieroty po żołnierzach Wojsk Polskich, pomieszczone we własnym domu Towarz. Opieki nad niemi, otrzymujące tam zupełnie bezpłatnie wychowanie, mieszkanie, oraz całkowite utrzymanie.

Komitet w osobach pani generałowej Małachowskiej, pułkownikowej Dobrowolskiej, Chilarskiej, Millerowej, Smolarskiej, dyrektorowej Czerlunczakiewiczowej i szeregu innych pań znanych w szerokich sferach obywatelskich miasta z pomocą panów płk. dypl. Chilarskiego i Smolarskiego, dyr Wolczyńskiego, Czerlunczakiewicza, Ćwierciakiewicza, oraz osób dokooptowanych — podjął wielki wysiłek, by dzień uroczystości stał się również symbolem opieki nad sierotami po bohaterach-żołnierzach, znajdujących się przecież pod opieką narodu.

Że Komitet mógł liczyć na życzliwość całego społeczeństwa łódzkiego w swej akcji o tem świadczy rezultat zbiórki rzeczowej i finansowej w lokalach i po ulicach miasta o czem we właściwym czasie obszerniej jeszcze wspomnimy-przedewszystkiem jednak upamiętnimy to efekt wieczoru muzykalno-wokalnego odbytego w sali Filharmonji na rzecz tegoż Komitetu.

Sala przybrana odświętnie, udekorowana artystycznie kwieciem dzięki staraniom ławnika Magistratu p. Harasza, oddana Komitetowi przez dyrektora Filharmonji p. Straucha bezinteresownie, przedstawiała imponujący widok.

Całe społeczeństwo reprezentowane przez władze administracyjne, duchowne, wojskowe i samorządowe, przez stowarzyszenia i związki przez sfery artystyczne, kulturalne i towarzyskie stawiło się w tym dniu. W lożach zauważyliśmy p. wojewodę Jaszczołta, J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego, d-cę Korpusu gen. Małachowskiego i d-cę Dyw. Olszynę-Wilczyńskiego, wicewojewodę dra Rożnieckiego, przedstawicieli władz przemysłu, palestry i dziennikarzy.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę 31 p. s. k. przemówił mec. dr. Fichna kreśląc obraz Niepodległości, walki o nią i jej wodza Marszałka Piłsudskiego, poczem rozpoczęła się część koncertowa.

P. Bujański Ronard utalentowany poeta sprawił silne wrażenie recytacją okolicznościowych utworów Lechonia „Piłsudski" i „Polonez Artyler". P. Dudiczówna (sopran) odśpiewała w wybornej interpretacji arję Bony z op. „Zygmunt August" Jotejki, oraz pieśń Friemanna „Cudne oczy".

Pianistka - wirtuoz p. Mosiewiczówna Marja wykazała szczery kunszt i natchnienie artystyczne odtworzeniem utworów Fryd. Chopina: „Etude Ges-dur op. 10. i Moszkowskiego Caprice-Espagnol, łącząc techniczne opanowanie faktury muzycznej z jej pełnem zrozumieniem i odczuciem.

P. Skrzydłowska art. Teatru Miejskiego wniosła deklamacją piosenek żołnierskich Makuszyńskiego wspomnienie niefrasobliwości życia w rowach strzeleckich i okopach.

Tenor P. Kerger arją z kurantami z opery „Straszny Dwór" Moniuszki i pieśnią Karłowicza zdobył żywy poklask za świeżość głosową i nastrojową uczuciowość.

Narodowy taniec „Mazur' zaprodukowali z werwą p. Szmarówna i p. Michalak art. Teatru Miejsk. i Kamer.

Akompanjament fortepianowy dzielili między sobą prof. Jezierski, p. Gomułka, i p. Zborowska wiodąc go dyskretnie i z umiarem. Utwory muzyczne odegrane przez orkiestry 31 p. s. k. pod batutą kapelm. por. Waltera dopełniły całości.

Wieczór wywarł imponujące wrażenie na słuchaczach, świadcząc dobitnie iż w trosce o los, byt i dobro sierot po żołnierzach jednoczy się ochoczo cała Łódź, bez względu na przynależność narodowościową, wyznaniową, czy socjalną.

Rol.

Z Tow. Śpiewaczego „Lira"

Towarzystwo Śpiewacze „Lira" w Łodzi urządza w sobotę dnia 16 listopada r. b. o godz. 9—ej wieczorem w dużej sali Domu Ludowego im. ks. J. Albrechta (Przejazd Nr. 34)

Wielką Zabawę Taneczną,

na którą zaprasza swych członków i sympatyków.

Do tańca przygrywać będzie wyborowa orkiestra pod batutą p. Kazimierza Nowickiego. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Komunikaty

Zarząd Cechu Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi niniejszem zawiadamia swoich członków, że w dniu 17 listopada r. b. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Cechu przy ulicy Zawiszy Nr. 5, odbędzie się ogólne walne, zebranie Członków Cechu, w celu rozpatrzenia różnych ważnych spraw i prosi swych członków o liczne przybycie — **Zarząd.**

* * *

Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich członków, że został otwarty nowy lokal związku przy ul. Prez. Narutowicza 45 (prawa oficyna m. 7).

Lokal otwarty jest codziennie od godziny 18-ej.

Członkowie w tym czasie mogą korzystać z czytelni i bibljoteki.

* * *

Uruchomione przy Związku Zawodowym Handlowców Polskich — Piotrkowska 108 — kursy języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego cieszą się dużą frekwencją. Lista uczęszczających na języfrekwencją. Lista uczęszczających na język niemiecki została już zamknięta, przyjmowane są natomiast nadal zapisy na języki francuski i angielski. Znaczna liczba słuchaczy świadczy o wartości kursów, które posiadają wykwalifikowanych wykładowców i od kilku już lat mają wyrobioną opinję.

Jak się wyrabia sztuczny jedwab

Ciekawy film Domu Handl. Komis. „Sair"

W dniu wczorajszym w Sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 18 odbyło się wyświetlanie filmu naukowo-reklamowego, skonstruowanego przez firmę Algemeene Kunstzijde Unie N. V. Arnhem, dawniej „Enka".

W filmie tym w sposób wysoce przystępny przedstawiono proces wyrobu sztucznego jedwabiu i różnych fabrykatów jedwabnych.

Film, będący znakomitą ilustracją skomplikowanego procesu, dzięki któremu z kloców drzewnych otrzymujemy... jedwabne pończoszki i przepiękne materjały do złudzenia naśladujące prawdziwy jedwab, daje nam jednocześnie przegląd najnowszych wynalazków technicznych, stosowanych przy wyrobie sztucznego jedwabiu przez światowej sławy firmę Algemeene Kunstzijde Unie N. V., reprezentowaną w Łodzi przez Dom Handlowo-Komisowy „Sair" Sp. Akc. —Narutowicza 32.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Artyści.
Teatr Popularny: — Halka.
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo".

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo: — Zakazana ulica
Bajka: — Wielkomiejska młodzież.
Capitol: — Ostatni romans.
Casino: — Asfalt.
Corso: — Djabelski wąwóz
Czary: — Branka syna puszczy.
Era: — Kapitan gwardji królewskiej.
Grand — Kino: Girl'sy Paryża
Luna: — Zakazane godziny.
Mimoza: — Życie i przyszłość kobiety
Odeon: — Handlarze dusz.
Palace: — Kobieta na krzyżu
Resursa: — Golgota miłości.
Raj: — Zatoka śmierci
Słońce: — Carewicz.
Syrena: — Wesoła wajna.
Spółdzielnia — Księżniczka cyrkówka"
Uciecha: — Król karnawału.
Venus: — Wyspa zatopionych skarbów
Victorja: — W jarzmie grzechu.
Wodewil: — Handlarze dusz.
Zachęta: — Pantera.

TEATR MIEJSKI
„SZWEJK" w Teatrze Miejskim.

Dziś we czwartek premjera rewelacyjnej sztuki p. t. „Dzielny Wojak Szwejk", wesoła, kapitalnie napisana satyra wojenna, wielka współczesna rewja pod hasłem: wojna na wesoło, podług sławnej powieści Jarosława Haśka w adaptacji scenicznej Maxa Groda i Hausa Reinmana, w przekładzie J. Wittlina. Reżyserja i inscenizacja Leona Schillera. Rolę tytułową odtwarza Michał Znicz, a dalej typy tryskające humorem pp. Dunajewska, Skrzydłowska, Jakubińska, Łapińska, Korzelska, Malinowska, Lenk, Winawer, Mroziński, Damięcki, Krzemiński, tworząc istną galerję pierwszorzędnie skreślonych figur aktorskich. Dekoracje K. Mackiewicza.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP MARJI GORCZYŃSKIEJ.

Dziś, czwartek ostatni gościnny występ znakomitej artystki teatralnej i ekranowej Marji Gorczyńskiej, kreującej rolę Jorrah w doskonałej komedji Verneuile'a „Radość kochania". W głównej roli męskiej utalentowany artysta scen warszawskich Włodzimierz Macherski.

JUTRZEJSZA PREMJERA
„ONA JUŻ JEST TAKA".

Jutro, piątek premjera skrzącej się humorem i komizmem sytuacji lekka typowo bulwarowa krotochwila paryska Mirande'a „Ona już jest taka". W roli głównej szerokie pole do popisu znajdzie P. Relewicz-Ziembińska.. Dalszą obsadę stanowią: Buczyńska, Dehnelówna, Paczkówna, Daniłowicz, Pluciński, Tatarski, oraz reżyser Wł. Ziembiński.

W sobotę i w niedzielę wieczorem „Ona Już Jest Taka".

W sobotę i w niedzielę popołudniu „Dr. Julja Szabo".

„DZIADY"
A. Mickiewicza

Dziś, czwartek i piątek potężne arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady" z Wł. Staszewskim dla związków robotniczych. Na przedstawienia te ważne bilety, zakupione na poniedziałek i wtorek.

„SKALMIERZANKI".

W sobotę premjera wesołej komedjo-opery, J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki". Piękna i barwna ta komedjo-opera urozmaicona efektownemi tańcami i śpiewami wystawiona została przez utalentowanego reżysera Janusza Strachockiego. W rolach ważniejszych Marja i Aleksander Żabczyńscy, Larowska, Górowski, Górecki, Puchniewska, Tartakowicz i Warchałowski. Piękne dekoracje przygotowuje art.: mal. E. Pietkiewicz.

W próbach, pod reżyserją L. Zbuckiego „Kopciuszek"

TEATR GEYEROWSKI.
Piotrkowska 295.

W sobotę i w niedzielę, sensacyjna komedja amerykańska „Pociąg Widmo", reżyseruje St. Dębicz.

KINO „ERA".
„KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ".

Tym razem dyrekcja kino-teatru „Era" wystawiła wspaniały film, osnuty na tle słynnej powieści Conrada Korzeniowskiego, który śmiało może stanąć w szeregu filmów o światowej sławie, a stanowiący chlubę literatury kinowej.

Rewelacyjne to arcydzieło zrealizowane przez wytwórnię amerykańską może się poszczycić wspaniałą wystawą i niesamowitą treścią. Ramon Novarro, bożyszcze kobiet całego świata, wyśniony kochanek zachwyca i czaruje widza swą kreacją stwarzając prawdziwy typ pirata. Dzielnie mu sekunduje urocza Marcelina Day, wnosząc dużo uroku w otoczenie.

Rzadko spotyka się filmy o tak interesującej treści i bogatej akcji, a przedewszystkiem o doborowej obsadzie. (S.)

KINO „ZACHĘTA"
„PANTERA".

Najpopularniejsza dziś gwiazda filmowa, Dolores del Rio, odtwarza główną rolę w nowym filmie Foxa „Pantera". Akcja tego filmu rozgrywa się wśród dziewiczych lasów i bezkresnych pustyń, w obliczu bujnej flory i fauny podzwrotnikowej.

Odtwórczyni roli tytułowej, niezapomniana bohaterka „Świata w płomieniach" i „Igrzyska namiętności", ma w tym filmie doskonałą okazję wykazania całego swego przeolbrzymiego temperamentu, odtwarza bowiem rolę dzikuski, zrodzonej z ojca europejczyka i matki indjanki.

Film ten raz jeszcze wykazał nieprzeciętne możliwości artystyczne Dolores del Rio

KINO „VICTORIA"
„W JARZMIE GRZECHU"

Wyświetlany obecnie w kino-teatrze „Victorja" film „W jarzmie grzechu" zasługuje na specjalne wyróżnienie ze względu na wysokie walory artystyczne i niezwykle interesującą treść.

Punktem kulminacyjnym jest zatonięcie łodzi podwodnej „Atalanta". Załoga składająca się z kilkunastu ludzi znajduje się wiele godzin pod wodą w oczekiwaniu ratunku. W kabinach jest coraz mniej powietrza. A równocześnie w głębinach rozgrywa się straszny dramat między kapitanem łodzi, a jego porucznikiem: między mężem a kochankiem.

Niezwykłe tło obrazu, w którem z finezją odtworzony został powikłany romans miłosny sprawia na widzach nieopisane wrażenie.

Słynna Suzy Vernon, niepospolicie piękna gwiazda ekranu, odtwarza rolę narzeczonej porucznika. A słodka Lilian Hall-Davis ujmuje wszystkich swą wzruszającą grą.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
na dzień 14 listopada.

11.58—12.10. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny.
12.30—14.00 5-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. org. przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Tola Mankiewiczówna (sopran). prof. Jan Dworakowski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
14.0015.00 Przerwa
15.20—15.45 Przerwa
15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.15 „Nałęczów we mgle i złocie jesieni" — feljeton uzdrowiskowy wygł. p. Marja Żyżemska - Balary.
17.15 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki,
17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Balińska (skrz.), Gustaw Ivo (śpiew), Aleksander Wielhorski (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
18.45 Rozmaitości. Występ Wład. Waltera.
19.25—19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.58—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące.
20.15 Feljeton p. t. „Polowanie w dżungli na grubego zwierza" wygł. p. J. Makarczyk.
20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Kazimierz Szerszyński (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
21.30 Słuchowisko z Krakowa.
22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22.25 „Ostatnia fala" wygł. red. Jan Piotrowski.
23.00—24.00. Muzyka taneczna z „Oazy". Orkiestra W. Roszkowskiego i Z. Karasińskiego.

HASŁO SPORTOWE

Warta bije w towarzyskim meczu Cracovię 4:2 (1:1)

Po niedzielnym wyniku remisowym, jakim zakończył się onegdaj mecz mistrzowski Warty z Wisłą, oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem spotkania biało-czerwonych. Zawody należały do wcale interesujących, prowadzonych w żywem tempie i z wielką dozą ambicji, mimo, iż nie chodziło tu o cenne punkty mistrzowskie.

Do meczu wystąpiła Warta w tym samym składzie, co z Wisłą, zaś Cracovia, osłabiona brakiem Kałuży i Sperlinga, których zastąpili rezerwowi Suchoń i Latacz. Mimo iż obie drużyny grały drugie z rzędu zawody, nie znać było prawie na nich wyczerpania, może trochę więcej wystąpiło ono u Cracovii, która grała w niedzielę w Bielsku mecz z B. B. S. V., wygrywając w stosunku 4:2 (2:2).

Pierwsze minuty nie zapowiadały zupełnie porażki Cracovii, która ujęła z miejsca inicjatywę w swe ręce i przeprowadziła szereg pięknych ataków. Jeden z nich kończy się w 7 minucie ładnym i dalekim strzałem Suchonia, z którego pada pierwsza bramka dla Cracovii. Następujące po sobie dalsze dogodne sytuacje przestrzeliwuje Kozok, który nie miał wczoraj zupełnie swego „dnia"

Warta nie zraża się chwilowem niepowodzeniem, atakuje raz po raz, jednak na polu karnem nie umie zdobyć się na przebój; w ostatniej chwili dobrze grająca do pauzy pomoc Cracovii skutecznie interwenjuje i wybija piłkę napastnikom Warty. Dopiero na kilka minut przed końcem z rzutu rożnego silnym strzałem środkowy pomocnik Warty, Wojciechowski, strzela wyrównującą bramkę.

Po przerwie goście opanowują grę, dzięki pięknym pociągnięciom kombinacyjnym linji napadu, Warta staje się ciągle groźną i przez wyczerpane tyły Cracovii przedzierają się po pięknych centrach prawoskrzydłowego Rochowicza, Szerfke i Przybysz, strzelając po jednej bramce. Wreszcie Przybysz zdobywa czwartą bramkę po przytomnem przedarciu się przez obronę przeciwnika.

Zanosiło się już, iż wynik ten utrzyma się do końca zawodów, gdy niespodziewanie z pięknej centry Kubińskiego na kilkanaście minut przed końcem meczu Kozok zdobywa drugą i ustalającą wynik bramkę. Rezultat ten utrzymuje się już bez zmiany.

W ogólności Warta zaimponowała dobrą grą w linji napadu, udowadniając, iż znajduje się rzeczywiście w doskonałej formie, na specjalne podkreślenie zasługuje doskonale rozdzielający piłki środkowy Szerfke, oraz dobry strzelec Przybysz, w pomocy najlepszy Wojciechowski, choć i boczni odpowiedzieli swemu zadaniu. Obrona ostra, silna fizycznie, stanowi trudną zaporę dla nieprzyjacielskiego napadu. Bramkarz Fontowicz jest rzeczywiście najlepszym w Polsce i może mieć tylko rywala w Domańskim.

Cracovia miała nieszczególny „dzień", najlepiej z linji ataku wypadł Kubiński, pomoc bardzo pracowita, jednak pod koniec meczu wyczerpała się, dźwigając na sobie ciężar całego meczu. Trio obronne tym razem niedopisało.

Pamiętajmy o potrzebach Straży Ogniowej

Szumlak i Wagnowski otrzymali zwolnienie ze swego klubu

Dwaj znani gracze WKS-u w Łodzi Szumlak i Wagnowski otrzymali ze swego klubu zwolnienie. Nowe kierownictwo sekcji piłki nożnej wydaje zwolnienia tym, którzy nie wykazują przywiązania do barw klubowych. Taktykę kierownictwa sekcji p. n. WKS. powitać należy z uznaniem.

P. Brzeziński kieruje meczem Turyści — Warszawianka

Polskie Kollegjum wyznaczyło p. Brzezińskiego z Poznańskiego K. S.-u do prowadzenia decydującego dla Turystów meczu z Warszawianką. Prócz p. Brzezińskiego wyznaczeni zostali na nadchodzącą niedzielę następujący sędziowie: Polonja—Wisła w Warszawie p. Słomczyński, Garbarnia—Pogoń w Krakowie p. Krukowski i Ruch—Cracovia w Królewskiej Hucie p. Rettig. Wyznaczeni już zostali sędziowie na ostatnie dwa mecze ligowe, w dniu 24 b. m. a mianowicie Turyści—Legja p. Niedźwirski ze Lwowa i Warszawianka—Ruch p. Nawrocki z Poznania.

Polska weźmie udział w mistrzostwach bokserskich Europy

Polski Związek Bokserski zgłosił udział do bokserskich mistrzostw Europy, które odbędą się w przyszłym roku w Budapeszcie. Prócz Polski następujące państwa do tej pory zgłosiły swe przystąpienie do mistrzostw: Niemcy, Czechosłowacja, Luxemburg, Norwegja, Węgry, Szwajcarja, Anglja, Szwecja i Włochy.

Jeszcze niema w Łodzi mistrza rezerw klasy A

Jak wiadomo w r. b., jak zresztą rokrocznie prócz mistrzostw piłkarskich klasy A rozgrywane są również spotkania o mistrzostwo rezerw, a mistrz rezerw spotyką się dwukrotnie z mistrzem klubów B klasowych o tytuł mistrza klasy B. Jak się dowiadujemy weryfikacja zawodów o mistrzostwo rezerw napotkała w r. b. na znaczne trudności i dlatego do dnia dzisiejszego nie ogłoszony jeszcze został mistrz rezerw. Najprawdopodobniej jednak zaszczytny ten tytuł zdobędzie rezerwowa drużyna ŁTSG.

W przyszłym tygodniu ogłoszona zostanie amnestja dla piłkarzy

W przyszłym tygodniu ogłoszona zostanie w całej Polsce amnestja dla ukaranych piłkarzy. Akt łaski ogłoszony zostanie na skutek przypadającego 10-lecia powstania Polskiego Związku Piłki Nożnej,

Mistrzostwa piłki ręcznej

Polski Związek Gier Sportowych postanowił w przyszłym roku rozegrać również mistrzostwa Polski w piłce ręcznej. Sport ten uprawiany jest w naszem mieście b, mało, natomiast w stolicy cieszy się dużem powodzeniem.

Skład Turystów na mecz z Warszawianką

Po ostatnim meczu treningowym Turystów z ŁKS-em, w którym wypróbowano niektórych graczy, skład Turystów na meczu z Warszawianką wyglądać będzie następująco: Michalski, Kubik, Karasiak, Hinc, Weliszek, Kahan, Stolarski, Kulawiak, Frankus, Michalski II, Świętosławski.

W piątek drużyna Ł. T. S. G. jedzie do Lwowa

Drużyna ŁTSG. w składzie Falkowski, Mikołajczyk, Wildner, Wolfhangel, Pogodziński, Wunsche, Milde, Herbstreich, Królik, Francman II, Berkman wyjeżdża do Lwowa na mecz o wejście do Ligi z tamtejszą Lechją w dniu jutrzejszym w godzinach wieczorowych.

Obecna Tabela rozgrywek o wejście do ligi przedstawia się następująco: 1) Lechja (Lwów) 2 gry, 4 pkt., st. br. 7:1, 2) Napród 1 gra, 0 pkt., st. br. 1:3, 3) Ognisko (Wilno) 1 gra 0 pkt., st. br. 0:4, 4) Ł. T. S. G. jeszcze nie grał.

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31

Początek codziennie o godz. 4.30 po południu w soboty, niedziele i święta o 1-ej po poł.

Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse 50 gr.

Orkiestra powiększona pod batutą A. RICHTERA

Od czwartku, dnia 14 listopada 1929 r.

HARRY LIEDTKE

MARJA PAUDLER
HERMAN PICHA w przepięknym filmie pod tytułem

WIELKOMIEJSKA MŁODZIEŻ

(Panna z temperamentem)

Nadprogram: AKTUALNOŚCI FILMOWE

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Rady Ministrów z dn. 29 sierpnia 1927 r. zarządzona została przymusowa likwidacja Banku Rzemieślniczego S.A. w Łodzi Na zasadzie powyższego, wzywam wszystkich wierzycieli Banku z jakiegokolwiekbądź tytułu do zgłoszenia pisemnie swych pretensji do dnia 31 października 1930 r. pod adresem Bank Rzemieślniczy S. A. w likwidacji, Łódź, ul. Złota 7.

Likwidator Sądowy
W. Elsner.

Różne



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczn „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie
„DOBROPOL"
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 1-58-61



Kuchenki Piecyki
Poleca
„Koźminek"
Główna 51

Tysiące
chorych na katar żołądka wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, Apteka. 59-

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Biżuterja
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

Do akt. 2600 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eljasza Szpiro i składających się z mebli i towarów ocenionych na sumę 1,951 zł.
Łódź, dnia 8 listopada 1929 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1950 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Bodzechowscy", i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej oszacowanych na sumę zł. 3,200
Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 2883 i 3239 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza że w dniu 22 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Blimana, składających się z mebli ocenionych na sumę 1,005 zł.
Łódź, dnia 7 listopada 1929 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1097, 1943 i 1944 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 67 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salka i Moszka Dimantów i składających się z mebli, patefonu, klaczy ze źrebięciem i 2 par chomąt, oszacowanych na sumę zł. 620+195+560+400.
Łódź, dnia 7 listopada 1929 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2119 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Adler Borys i S-ka" składających się z manufaktury oszacowanej na sumę zł. 1.600.
Łódź, dnia 31 października 1929 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 2303 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Tomczaka i składających się z mąki, soli, maszyn piekarskich, urządzenia sklepowego, mebli, 2 wag i maszyn do szycia oszacowanych na sumę zł. 560.
Łódź, dnia 7 listopada 1929 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 2070, 2071 i 2072 1929 r.
OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1929 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Związku Pracown. Kas Chorych i Instytucji Ubezpiecz. Społecznych Rzplitej Polskiej i składających się z fortepianu, oszacowanego na sumę zł. 2,000
Łódź, dnia 12 października 1929 r.
Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 1.28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 126-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40þ
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38

J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 22.

Czy chcesz
przerobić swój źle działający aparat **Radjo** na lepszy system, dostosowany do nowych fal? Bardzo tanio uskutecznia to
Polskie Radjo
Inż. J, Krzyżanowski i Ska
ul. Andrzeja 4.



Eugenja Różycka zam. w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 26, zagubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Grodzkie.

Zginęła
nadkarta Stanisławowi Szczepańskiemu, zam. przy ul. Wrześnieńskiej 60

Wakuje
posada rutynowanego pianisty(ki). Oferty sub. „O" do adm. „Hasła Łódzkiego".

Potrzebny
chłopiec z ukończoną Szkołą Powszechną do praktyki drukarskiej. Wiad. w administracji „Hasła"

PRASA
(SZTANCA)
dwuramienna duża prawie nowa do sprzedania
Ul. Juljusza Nr. 4
— Stolarnia —

Dr. Med.
BERLIN
choroby kobiece i akuszerja
Gdańska 72 — — — Tel. 24-52
przyjmuje od 6 do 7, w Lecznicy Piotrkowska 157 od 5—6

Institut de Beauté
ANNA RYDEL
(Diplome de l'Université de Paris)
CEGIELNIANA 19, m. 8 tel. 69-92
Godziny przyjęć dla Panów i Pań od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja. (Arsowalgalvanfaradyzacja). Kwarc. Solux, Helioterapja. Farbowanie włosów.

Zostań członkiem L.O.P.P.

Redaktor naczelny: Henryk Rabczyński
Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa"
Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15
Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz